

Generacya męczeńska wymarła i dziś religia unicka jest zakazana w pewnych okolicach Rosyi urzędowym ukazem i tylko tu i owdzie tajemnie się przechowuje. To, co się dawniej działo, powtórzyło się obecnie na Podlasiu, te same straszne sceny i okrucieństwa.

Cóż mamy dodać więcej? Odwołujemy się na konsulów angielskich, pp. Lagara w Białogrodzie i Mansfielda w Warszawie. Czytelnicy może myślą, że katolicka religia łacińskiego obrządku była więcej szanowaną. Niech fakta mówią; arcybiskup eliński z Warszawy został wysłany w głąb Rosyi; biskupi Lubieński, Popiel, Rzewuski, Białobrzęski i inni powymierali w Syberii albo żyją na wygnaniu. Czy te fakta dostateczne? W obecnej chwili krzyk duchowieństwa i ludu jest zagłuszony tysiącami wystrzałami nad Dunajem, Rosya znów tam broni chrześcijaństwa od nietolerancji tureckiej. „Są rzeczy na niebie i na ziemi, mówi Hamlet, o których się nie śniło filozofom naszym.“ — Pierwsze prawo, zagwarantowane przez rząd liberalny każdemu z narodów, jest to podtrzymanie ducha państwowego. Jakież jest zapamiętanie Rosyi w tym względzie? Miłość ojczyzny jest wszędzie cnotą, w Polsce tylko jest oficjalnie zakazaniem kochać Polskę. W Rosyi i Polsce w miejsce wyrazu „ojczyzna“ stawiono „car.“ Używamy oficjalnego języka. Każdy Polak, doszedłszy do pełnoletności, musi składać przysięgę, że będzie miłował cara nad wszystko, że zostanie mu wiernym przez całe życie i że, jeżeli się dowie, że ktoś powstaje przeciw carowi, choćby to był brat lub ojciec, będzie go denuncyował i wyda go sprawiedliwości. Straszliwy system — propaganda szpiegostwa — najgorsza ze wszystkich zbrodni — oto system państwa!

Przejdźmy do języka. W Wilnie ogłoszono następujący ukaz: „Każda osoba, która by w jakim publicznym miejscu mówiła po polsku, będzie skazana za pierwszą razą na 25 rs. kary, za drugą na 50, za trzecią na 150 rubli. W razie niewypelnienia tego będzie skazany na Sybir z odjęciem wszelkich praw.“ Ten ukaz był ogłoszony przez plakaty. Kościół rzymskokatolicki używa łacińskiego języka, Rosyanie chcieli i tu zaprowadzić rosyjski. Po szkołach w Warszawie nie tylko język rosyjski został zaprowadzony jako wykładowy, ale uczniom nawet zabroniono mówić z sobą po polsku. Co się tyczy języka, jeszcze jeden fakt więcej. Przed paru laty uniwersytet warszawski został zmieniony ukazem carskim na cesarski warszawsko-słowiański uniwersytet. W tym uniwersytecie są odczyty naukowe o wszystkich językach uprzywilejowanych w Rosyi, katedry wszystkich słowiańskich języków z wyjątkiem polskiego. Wykluczono właśnie najdoskonalszy język słowiański, mający literaturę sławną, mogącą się mierzyć ze wszystkimi w Europie, mający takiego poetę jak Mickiewicz. Rozwój polskiej literatury jest tamowany pod każdym względem. Każda polska książka, każde pismo peryodyczne, każda gazeta musi wpróż przejeść przez cenzurę rosyjską, zanim się ukazać może — naturalnie często poobcinane i pomniejszane do niepoznania. A ileż nie pozwól wcale drukować! Prasa europejska nie wie nic o tym albo milczy przekupiona rublami rosyjskimi. — Damy inny przykład fałszu i hipokryzji rosyjskiej. W r. 1792 manifest cesarzowej Katarzyny ogłosił, że podział Polski jest potrzebny ze względu na spokój Europy, gdyż większość polskiego narodu skłania się do jakobinizmu, co jest niebezpieczną rzeczą dla społecznego porządku. To było w r. 1792 właśnie wtenczas, gdy sejm 3 maja ogłosił tron polski elekcyjny za dziedziczny — co już sprzeciwia się wszelkiemu jakobinizmowi. — Lecz to nie wszystko. Ta sama Rosya, która oczerniała przez stu lat Polskę, ogłosiła po większej części usposobienia konserwatywnego, jakoby miała tendencje rewolucyjne, dziś denuncjuje Polskę, gdy te same idee dążą do demokracji i postępu — że jest zadowolona i konserwatywna. Polityczna przewrotność nie może iść dalej. Niektórzy światli Rosyanie oburzyli się na to. Rosyjski historyk Kostomarov mówi w swojej Historii ostatnich lat Rzeczypospolitej polskiej: „nie możemy powstrzymać uczuć wstydu i oburzenia na postępowanie Rosyi w tym czasie.“ Niech teraz sam czytelnik osądzi, czy ta sama Polska, która w r. 1792 za nadto rewolucyjną dziś w r. 1877 jest za nadto konserwatywną. Na jakiej podstawie opierają się te zarzuty?

Rząd rosyjski utrzymuje, że to on stopniowo doprowadził do „emancypacji“ chłopów polskich, czemu sprzeciwiała się większość polskiego narodu. Sądząc z tych słów możnaby myśleć najprzód, że chłop polski był niewolnikiem jak murzyn w Ameryce; potem, że ta niewola trwa do dziś i że tylko rząd rosyjski ją zniweczył. Krótka na to odpowiedź: „ile słów, tyle kłamstw.“ Historia to wykaże. W r. 1349 wyszedł „statut wiślicki“, zbiór praw nadanych przez króla Kaźmirza Wielkiego — w nim znajdujemy prawo „o wolnych kmieciach.“ Nie możemy znaleźć w tym statucie wyrazu niewolnik „servus.“ Chociaż tureckich i tatarskich niewolników sprzedawano, to w Polsce nie było niewolników, nie było takiego poddaństwa jak na Zachodzie Europy. Chłop polski nigdy nie był przykuty do gruntu (glebae adscriptus), jak to było w Rosyi aż do roku 1864. Można zrozumieć, że w Polsce, gdy chłop dostał

kawał gruntu od pana albo od rządu na własność, musiał za to płacić rentę tak zwaną „czynsz“ monetą albo pracą. Od tej nazwy idzie „pańszczyzna“, t. j. obowiązek odrabiania pewnych dni w tygodniu na rzecz pana. Gdy tenże był za surowy i wymagał zbyt wiele, chłop polski, nie będąc „glebae adscriptus“ mógł odejść i szukać innego pana lub innego zajęcia. To pokazuje, że włascianie byli wolni. Rozdział III konstytucji 3 maja zawiera następujące słowa: „Każdy człowiek wstępujący na ziemię polską jest wolny.“ Józef II cesarz niemiecki wstąpiwszy na tron po śmierci matki swej Maryi Teresy zaznaczył różnicę stosunków osobistych włascian do ich panów w Galicji i w innych krajach doń należących. Wziąwszy za podstawę stosunek poddanych do panów, jaki był w Galicji — zniósł tę formę poddaństwa we wszystkich krajach prócz Galicji. To pokazuje, że chłop w Galicji był osobistości wolny. Czytelnik zrozumie, że tam gdzie nie ma niewoli, nie może być mowa o usamowolnieniu. Cóż więc Rosya zrobiła dla chłopów? Darowała im grunt, który posiadali poprzednio z warunkiem, że będą płacić roczną rentę w pieniądzu lub pracy. Czyż tego nie było za politycznego bytu Polski? Od czasu rozbioru Polski 100 lat przeszło i nikt nie pomyślał o (właszczeniu włascian) nadaniu im własności. O tym nie było mowy ani w Niemczech, ani Francji ani Anglii — ani w całej Europie. W Polsce prawa kmieciów lepiej były strzeżone jak gdziekolwiek, nie było tam „glebae adscripti“, dalej 1) była wolność słowa większa niż gdziekolwiek z wyjątkiem Francji; 2) nadanie własności nie wyszło z inicjatywy rosyjskiej. Rychle czy później musiało to nastąpić zwłaszcza od czasu, gdy chłop polski zaciągano w szeregi wojskowe. Po rewolucji w roku 1863 pierwsza to była czynność. W tymże samym czasie i nie wprawdzie rosyjski, aby pozyskać dla siebie włascian polskich, pomyślał o ich uwłaszczeniu. Jeżeli rosyjskie pisma twierdzą, że lud polski był po stronie Rosyi, to odpowiemy im faktami. Tadeusz Kościuszko odniósł najświetniejsze zwycięstwo pod Racławicami z pomocą chłopów polskich, zwanych dla ich broni „kosynierami“, a w roku 1863 główny zastęp zbrojny składał się z chłopów polskich. Są oni bardzo przywiązani do ziemi ojczystej. Rząd rosyjski wyrwa im z ich wiosek i bierze do wojska, przesładuje ich język, strój i zwyczaj. Czyż mogą mieć do tego rządu sympatyę? Szkoły wspólne muszą opłacać, a jednak, ponieważ nie uczą w nich po polsku, nie posyłają tam swych dzieci, by ich nie zruszyć. Czyż to sympatyę? Uczą więc w sekrecie czytać i pisać dzieci po polsku a każdy kawałek gazety lub książki polskiej chowają jak relikwie. Rząd głosi, że jest wielka niechęć chłopów do szlachty, tymczasem tam, gdzie wybierają wójtów lub jakich innych urzędników, zwykle chłopcy wybierają pana. Ostatecznie tysiące wymordowanych Unitów, tysiące powywożonych i wytransportowanych na Sybir świadczą o miłości rosyjskiej. — Litwa, siostra Rzeczypospolitej polskiej, miała inne prawa dla włascian. Tam chłop był przykuty do gruntu. Właściciele uczuli niestosowność tego prawa z obecnym duchem czasu i rozpoczęli emancypację włascian.

Sejm złożony ze szlachty przedłożył w r. 1817 carowi petycję o usamowolnienie chłopów. W tymże roku car wydał ukaz zakazujący szlachcie 1) mieszać się w tę kwestyę; 2) nadawać chłopom jakie przywileje na innej drodze.

A więc widzimy z tego wszystkiego 1) że nie było niewolnictwa w Polsce; 2) że nadanie chłopom własności nastąpiło w r. 1863; 3) że Rosya swoim postępowaniem okrutnym nie mogła pozyskać sympatyj ani ludu ani innych klas.

Daliśmy obraz stosunków Polski do Rosyi i odwrotnie; potrzebnem to było w obecnej chwili, gdy Rosya jest czynną nad Dunajem. Trzeba się zastanowić, dla czego Rosya wysłała obecnie pół miliona wojska nad brzegi Dunaju. — Oto, aby oswobodzić i połączyć Słowian. Taka dążność wymaga zastanowienia innych narodów. Rosya dowiodła w Polsce, że zamiast łączyć, pognebia. Rosya zachwiała wszelkie zaufanie. Połączenie powinno przestrzegać tolerancji religijnej. Rosya przesładuje religię. Połączenie powinno zastrzegać wolność. Rosya jest jedynym despotycznym państwem w Europie. Połączenie wymaga równych praw. Rosya jest samą bezprawiem. Spójrzmy bestronnie na Słowian zostających pod rządem tureckim i rosyjskim. — Turcy nadali konstytucję. Przypuszczamy, że konstytucja ta ma błędy, jest nadwierzona i niedotrzymana, ale zawsze jest. Tureckie jarzmo jest straszne, ale to ciężar na pojedynczych indywidualach — rosyjskie gnienie naród cały. Tureckie rządy są wynikiem administracji barbarzyńskiej — rosyjskie wynikają z systemu politycznego, wytipającego naród — W czasie, gdy Turcy gwarantują mieszkającym swoim prawa, Rosya odsuwa język polski z wszystkich urzędów. Co za hipokryzja, niekonsekwencja! Idźmy dalej w tym labiryncie. Unia szczerpów germańskich była łatwiejsza niż słowiańskich. Niemcy byli podzieleni przez rozmaite rządy: religiją, narzeczą, ale mieli jedną rzecz, co ich łączyło to jest oświata. — Słowian dzieli oświata. Ponieważ Czesi, Polacy i w ogóle Słowianie na Zachodzie przyjęli chre-

ścianstwo od Rzymu a z niemi cywilizacją łacińską i europejską; Rosya i Słowianie na Wschodzie przyjęli chrześcijaństwo greckie i cywilizację bizantyjską. Wielka to różnica i wpłynęła bardzo na cały rozwój historyczny, na formę rządu, na prawa, na ich charakter, ubiór, sposób myślenia, tak że różnica pomiędzy Czarnogórcem a Czechem z jednego szczerpu pochodzącym jest większa, niż pomiędzy tym samym Czechem a Anglikiem. Słowianie wschodni nie mają nic wspólnego ze Słowianami Zachodu prócz wspólnego pochodzenia i spójności narzecza, ale różnią się zwyczajami, cywilizacją, urządzeniami społecznymi i religią. Rosini byli łączeni wyznaniem swem z bizantyjską cywilizacją. Dziś Rosini są więcej Rosyanami niż Polakami. Historyą byli łączeni z Polską, ale przez jeograficzne położenie wpływ bizantyjski przemógł. Ich religia ma wspólność z wschodnim kościołem, mają mszę w własnym języku, księża się żenią itd. Słowem ten naród jedną ręką był wyciągnięty na wschód, drugą na zachód. Ten naród właśnie mógł być spójnią pomiędzy Słowianami Wschodu i Zachodu. Gdyby Rosya szczerze była pragnęła połączenia, byłaby tolerowała obie religie, ale chciała całą siłą zniszczyć narodowość, religię i oświatę. Straszne przesładowanie religijne na Litwie, Wołyniu, Podlasiu itd. są ilustracją do obecnego stanu rzeczy.

Obecna polityka Rosyi nad Dunajem, zmierzająca niby do polepszenia losu południowych Słowian — do przysięgłego połączenia jest najwskazywaniem nonsensem, głupotą i ciemnotą dyplomatyczną i to Rosya chce teraz zamieścić oczy temi obietnicami tym innym Słowianom, chcąc im pod tym pretekstem narzucić swe jarzmo i zabrać kraje. Pierwsze jest politycznym krokiem, drugie nową grabieżą. Co jeszcze dodać o stosunku Rosyi do Polski i wypadków nad Dunajem? Rosyanie głoszą, że Polacy sprzeciwiają się połączeniu szczerpów słowiańskich. To fałsz! Ale nie zniósł nigdy ani ich politycznej interwencji ani zaboru politycznego. Polska nie może wziąć udziału czynnego pod takimi warunkami, już nadto doświadczyła i chce raz otworzyć oczy oświeconym narodom i zwrócić uwagę przyjaciół prawdy i wolności.

Wiadomości urzędowe.

Rozporządzenie, dotyczące zwolnienia obu izby sejmiku monarchii.

MY WILHELM, z Bożej łaski król pruski itd. rozporządzamy stosownie do artykułu 51 konstytucji z dnia 31 stycznia 1850 na wniosek naszego ministerstwa stanu, co następuje:

Obie izby sejmiku monarchii, izba panów i izba posłów, zwolniają się na dzień 21 października r. b. do Naszego miasta głównego i stołecznego Berlina. Ministerstwu stanu poleca się wykonanie tego rozporządzenia. Co niniejszym własnoręcznym podpisem i królewską pieczęcią stwierdzamy. Dan w Baden-Baden, 3 października 1877.

(L. S.) Wilhelm. Camphausen. Hr. zu Eulenburg. Leonhardt. Falk. Achenbach. Friedenthal. Bülow. Hofmann.

Król potwierdził wybór rektora progimnazjalnego dr. Leopolda Brock w Friedeburgu w N. M. na dyrektora utworzył się mającego w Królewskiej Hucie gimnazjum.

Korespondencja Dziennika Poznańskiego.

Z miasta, 5 października.

(Walne zebranie Towarzystwa kasy pogrzebowej dla nauczycieli.)

+ Dnia 3 b. m. odbyło się w Poznaniu na sali Lamberta (w Odeum) walne zebranie Towarzystwa kasy pogrzebowej dla nauczycieli W. Ks. Poznańskiego. Po sprawdzeniu przez dyrektora Towarzystwa plenipotencyj, które nauczyciele z powiatu powierzyli przybyłym na zebranie delegatom, zajął przewodniczący pan rektor Hecht posiedzenie o godzinie pół do jedenastej z rana i powitał w imieniu dyr. którym zebranych członków. — Na posiedzenie przybyło przeszło 200 członków, którzy reprezentowali około 1000 głosów. Nadmienić tu przytem z ubolewaniem wypada, że, jakkolwiek Towarzystwo rzeczono składa się w 2/3 z członków narodowości polskiej, mieli Niemcy na zebraniu tym większość głosów po swojej stronie. Okoliczność ta tłumaczy się tem, że na powiaty wielu jest nauczycieli takich, których dobro Towarzystwa bardzo mało zdaje się obchodzić i którzy mało zadają sobie pracy, ażeby na delegata wybrać osobistość taką, któraby ich godnie na zebraniu reprezentować mogła.

Stosownie do porządku dziennego przeczytał przewodniczący sprawozdanie z ostatnich 12 lat istnienia Towarzystwa. Według tegoż wynosiły roczne składki każdego członka Towarzystwa przeciętno 10 marek i około 70 fen., wiek zaś przeciętny zmarłych w ostatnim roku członków wynosił 53 lata. Następnie zdała komisja rewizyjna sprawę z prowadzenia i stanu kasy Towarzystwa w r. 1875/76 i 1876/77, przyczem członek komisji rewizyjnej p. Marcinkowski wynurzył niezado-

— Pierwszy w Moskwie groszorzub. Słowem mieszcuch.

W tę chwilę wszedł do pokoju Sołomin; skoro ujrzał go Niezdanow, tak sam się nim rozczarował jak i fabryku. Na pierwsze wejście Sołomin robił wrażenie Czachonia albo raczej Szveda. Wysokiego był wzrostu, białe z piegami, smukły, o szerokich ramionach, twarz miał długą, żółtawą, spojrzenie spokojne, usta grube i podające się naprzód; zęby białe, także grube i rozpolowiony podbródek, zaledwie mchem porosły; ubrany był jak rzemieślnik, palacz; miał na sobie stare palto z obwisłymi kieszeniami, na głowie ceratową, pogniecioną czapkę, na szyi welniany szal, na nogach juchtowe buty. Towarzyszył mu człowiek około lat czterdziestu, w prostą szwycę, z niesłychanie ruchliwą, cygańską twarzą, czarnemi, jak smoła, przenikliwymi oczyma, któremi skoro tylko wszedł, objął od razu Niezdanowa... Markelowa już znał dawniej. Nazywano go Pawłem; uważany był za factotum Sołomina.

Sołomin powoli zbliżył się do obudwóch gości, uścisnął w milczeniu każdego rękę, swą pracowaną, kościstą ręką, wyjął ze stołu zapieczętowany pakiet i również w milczeniu oddał go Pawłowi, który zaraz wyszedł z pokoju. Potem przeciągnął się, chrząknął; zrzucając jednym zamachem ręką czapkę z głowy, usiadł na drewnianym malowanym stołku i, wskazawszy Markelowi i Niezdanowi takieśi siedzenia, bąknął — Proszę!

Markelów najprzód zaznajomił Sołomina z Niezdanowem, który ścisnął go znów za rękę. Poczem Markelów zaczął mówić o sprawie, wspominał o liście Wasila Mikołajewicza. Niezdanow podał ten list Sołominowi. Dopóki czytał, uważnie i nie spiesząc się, wodząc wzrokiem z wiersza na wiersz — Niezdanow patrzył na niego. Sołomin siedział blisko okna; zachodzące słońce jaskrawo oświecało jego ogorzałą, lekko spoconą twarz, jego blond zakurzone włosy, rozpalając w nich wiele

wolnienie z tego, że przewodniczący nie zawezwał misji rewizyjnej w stosownym czasie i że nie był cny przy rewizji kasy. Książki jednakże i dowody dla komisji rewizyjnej w należytym porządku tego sprawozdawcy wnieśli o pokwitowanie dyrektorów do czego się zebranie mimo opozycji niektórych członków przychyliło i załatwiło zarazem nr. 6 porządku dziennego, umorzywszy składki za 30 wypadków śmierci w ubiegłych 2 latach.

Na przedstawienie jednego z obecnych członków łączono nr. 3 i 4 porządku dziennego i wybrano wnie dwóch występujących członków do dyrekcyi, t. j. Hechta i Modrzyńskiego, tudzież rendanta p. K... Jakkolwiek wielu członków, postanowiliśmy poprze głosować tylko karteczkami, sprzeciwiało się temu.

Ponieważ p. Modrzyński dla słabości wzroku wypowonowego nie przyjął, wybrano w miejsce jego p. cinkowskiego.

Przystąpiono teraz do załatwienia najważniejszej sprawy porządku dziennego, dotyczącej połączenia warszawskiego pogrzebowego pobiedzkiego z Towarzystwami poznańskimi. Za połączeniem przemawiali naucz. S... i Liwald, przeciwko połączeniu naucz. Modrzyński, czerek i Szajbe.

Jakkolwiek wykazano liczbami, że przez połączenie obu Towarzystw jedynie tylko kasa poznańska straciłaby się, gdyż przeszło 300 członków jest we wieku od 50—60 a nawet i 70 lat, to większość zebrania przyjęła wniosek o zamknięcie dyskusji nad tą sprawą i oświadczyła się za natychmiastowym połączeniem obu Towarzystw a to z tej głównie przyczyny, że większa część obecnych członków należała do Towarzystwa pobiedzkiego i głównie swój imię miała na oku. (O sprawie tej pomówimy później szerniej.)

Następnie postanowiono podwyższyć fundusz Towarzystwa z 15,000 na 30,000 mr. i wyznaczyć do kontrolera Towarzystwa wynagrodzenie, w kości 1/2 % od brutto dochodu.

Po wyczerpaniu porządku dziennego udzielili branie na wniosek nauczyciela Kulczyńskiego z Jut... w dowód po nauczycielu pani Wieckiej, której mąż, w tek złożenia go z urzędu składek przez kilka lat, płacił i z tego powodu z Towarzystwa wykluczono stał, wsparcie w ilości 300 mr.

W końcu niech nam wolno będzie wspomnieć o padku, który bardzo niemiłe dotknął nie tylko na ciele narodowości polskiej, ale i wszystkich, jak nam ręczone, rozsądnych Niemców. Kiedy bowiem jeden z obecnych członków celem uspokojenia rozmawiającym mówił słowa: „Cicho być!“ powstał natychmiast Hecht i w największym uniesieniu zawałł przywołując glosem: „Ich muss den Herrn dringend ersuchen, nicht polnisch zu sprechen, hier wird nur deutsch gesprochen!“

Słowa te wywołały tak ogólne i głośnie oburzenie dyskusja na kilka minut przerwana być musiała, się zdaje, li tylko z tego powodu żaden z obecnych laków p. H. nie dał należytej odprawy.*)

Jakaż to zmiana zaszła w usposobieniu pana Hechta, który dawniej sam przemawiał na zebraniach po niemiecku i przeważnie z Polakami obcował a nawet za chęcią uchodził! Widocznie i na niego podziałał jaki wieje z góry; widocznie zdaje mu się, że tak knie i zacie się zakazując i on pójdzie w górę!

*) Szkoda, takich rzeczy nie należy puszczać w imię sci narodowej płazem. (Przyp. Red. Dzienn. Poznańskiego.)

Z teatru wojny.

Z nad Dunaju.

Wedle wiadomości dochodzących Pol. Cor. z Bukaresztu, od poniedziałku już spostrzegano coraz większy ruch w armii rosyjsko-rumuńskiej. Wojska przechodzą ciągle, to w tę to w drugą stronę i jedne opuszczają swe dzisiejsze pozycje, by drugie je zajmują. Wszystko to zdaje się być powiedzią rozpoczęcia na nowo operacji na szerszym miar. Większa część pułków armii rosyjskiej ukończyła i przerzedzonych w skutek ostatnich walk, pletowaną została obecnie całkowicie, tak że siły skie są znów w komplecie. Generał Totleben, obecnie kieruje operacjami armii rosyjsko-rumuńskiej nad Dunajem, dla tego podobno został zamianowany naczelnikiem sztabu ks. Karola, aby osobiście kierował pracami inżynierskimi, które mają być wykonane ostatecznym atakiem na Plewnę i służyć będą do skutecznego szturmu. W. ks. Mikołaj wraz Karolem i jen. Totlebenem objeżdżali w dniach października pozycje swej armii i rekognoskowali teren pozycje tureckie. Do Plewny przybył także Carlos. Obecny atak na Plewnę wykonany będzie w podobieństwie wedle planu jen. Totlebena. Różne kaza się przytem domyslać, jak pisze N. fr. P.

złocistych punktów. Jego nozdrza drgały i rozdzierały w czasie czytania, a usta poruszały, jakby wymyślał każde słowo; trzymał list silnie i wysoko oburę rękoma. Wszystko to, Bóg wie dla czego, podobno Niezdanowowi. Sołomin zwrócił list Niezdanowowi śmiechnął się i znów zaczął słuchać Markelowo mówić, mówił — i umilkł nareszcie.

— Wiesz pan co — wyrzekł Sołomin, a głosem nieco splemiącym, ale młody i mocny, także spod Niezdanowowi, u mnie nie ze wszystkimi dogodnie dziemi do pana — to tylko siedm wiorst. Wszelkie tarantasem przyjechałeś?

— Tak.

— No!... to miejsca dość będzie. Robota czy się za godzinę i ja będę wolny. Wtenczas pomy. Pan takżeś wolny? zwrócił się do Niezdanowa.

— Do pojutrze.

— Wybornie. Przenocujemy u pana. Czy Sergiejuszu Michajłowicz?

— Co za pytanie! Naturalnie, że można.

— Dobrze — zaraz będę gotów; pozwólcie

ko trochę się przebrać.

— A jak u was w fabryce, Markelów zna

pytał.

Sołomin spojrzał na bok.

— Pogadamy — odpowiedział. — Zaczekaj. Będę zaraz gotów. Zapomniałem tego i owego.

Wyszedł. Gdyby nie dobre wrażenie, jakie na Niezdanowie — pomyślałby a może i zapisał

Markelowa: „Czy nie wymywa“ Ale nie podobnego mu nie przyszło.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

co zaszło wczoraj, lecz wówczas pełen był szczerzej i serdecznej radości, jakby dokonał dzieła, które winien był dawno już dokonać. Wyprosiwszy się u Sipiagina na dwa dni, na co tenże zezwolił zaraz — ale z poważną miną — Niezdanow pojechał do Markelowa. Przed odjazdem zdołał się widzieć z Maryanną. Nie wstydziła się wcale ani nie była pomniejszana, patrzyła spokojnie, stanowczo i ze spokojem mówiła doń. Ciekawą tylko była, czego się dowie od Markelowa i prosiła, aby to wszystko jej powiedział.

— To samo się przez się rozumie — odpowiedział Niezdanow.

— I w samej rzeczy, rozmyślał Niezdanow, czego się tu trwożyć? W zbliżeniu naszym grało uczucie osobiste podrzędna rolę a połączyliśmy się na zawsze. Czy w imię sprawy? Tak, w imię sprawy!

Tak rozmyślał Niezdanow i nie podczyrywał nawet tego, ile było prawdy a ile fałszu w tych jego myślach. Zastał Markelowa w tym samym przygnębionym i poważnym nastroju ducha. Zjadłszy obiad, pojechali w znanym nam już tarantasie — (do którego, na drugiego lejącego przypiężono bardzo młodego i nieuprzedzonego jeszcze konia, pójżzonego na zastaw od chłopca, Markelowa koń jeszcze kulał) — do wielkiej przędzalni kupca Faliejewa, — gdzie mieszkał Sołomin. Niezdanow bardzo był ciekaw poznać i bliżej się poznać z tym człowiekiem, o którym tak wiele w ostatnich czasach słyshał. Sołomin uprzedzonym był o ich przyjeździe i skoro więc obaj stanęli u wrót fabryki i powiedzieli swe nazwiska, — zaraz ich poprowadzono do niepokojącego domu, który zajmował „zarządzający mechanik“. Sam był w tę chwilę w głównym fabrycznym korpusie; zanim jeden z robotników poszedł poń, Niezdanow i Markelow zdążyli podejść do okna i nieco rozejrzeć się. Fabryka widocznie była w pełnym rozwoju i zawałona robotą; zewsząd dochodził huk i stuk nieustającej czynności; maszyny par-

chały i stukwały, skrzypiały przęsła, koła warczały, płaskiły rzemieńce, biegaly i znikaly szpulki, beczki i naładowane fury; rozlegały się rozkazujące głosy, dzwonki, świstawki, szybko przebiegali rzemieślnicy w podpasanych koszulach, z włosami ujętymi w rzemieńce, pracujące dziewczyny w perkalach, poruszały się zaprzężone konie... Ludzka tyśiącogłowa siła szumiała naokoło, wytężona jak struna. Wszystko szło prawidłowo, rozumnie, pełnym biegiem; nie tylko przeciw elegancji i akurataności, ale nawet porządku nie było widać nigdzie i w niczem; przeciwnie wszędzie uderzało niedbalstwo, błoto, śmiecie; tu szło w oknie zbite, tam oderwały się szkatułki, wypadły deski, ziewają na oścież otwarte drzwi; wielka kałuża, czarna z tęczowem ogniem zgnilizny stoi w głównym podwórzu; dalej sterczą stósy rozrzuconej cegły; walają się resztki rogówek, cyny, pudeł, kawałki powrozów; psy z brudną siercią chodzą z ściśniętymi brzuchami i nawet nie szczekają; w kącie pod remizą siedzi czteroletni chłopczyk z ogromnym brzuchem i z najeżoną głową, cały powalany sadzami, — siedzi i bez nadziei płacze, jakby zapomniany przez świat cały; obok niego powalana temiz sameni sadzami maciora, otoczona pstremi prosiętami, pożera głąby kapuściane; podarta bielezna wiewa się na wyciągniętym sznurze — a jaki smród — jakie ciężkie powietrze wszędzie! Rosyjska fabryka — w całej okazałości — nie niemiecka ani francuska. — Niezdanow spojrzał na Markelowa.

— Mnie tyle nagadali — powiedział — o nadzwyczajnych zdolnościach Sołomina, że, przyszan się, ten nieład dziwi mnie; tego się nie spodziewałem.

— Nieporządku tu nie ma — odpowiedział ponuro Markelów — jest nieporadność rosyjska. — Zawsze to — milionowy interes. A Sołomin musi się stosować i do starego obyczaju — i do interesu — i do samego właściciela. Czy masz pojęcie o Faliejewie?

— Nie mam najmniejszego pojęcia.

razą główny atak Rosyan na Plewnę wymierzonym nie od wschodniej i południowej strony, ale od północy, na Opanes i Bukowa. W rosyjskiej głównej kwaterze spodziewają się tym sposobem nadzwyczaj silną ofensywę, która ma być skierowana z tyłu a z drugiej strony oparowaną wcześniej trakt prowadzący do Zofii, byłoby to może niebezpiecznym przezdalek obciążeniem. Jeżeli atak się uda, to Osman pasza będzie zmuszony cofać się ku Łowaczowi, przez co armia turecka znalazłaby się we dwa ognie, gdyż Łowacz jest w posiadaniu Rosyan. O ile plany te Rosyan liczyć mogą na powodzenie, powiedzie się na razie nie da. Zauważyć jednak należy, że Rosyane szturmować będą ponownie plewnę wojskami, które już w większej części trzy razy się bily. Od czasu zaś ostatniej klęski Rosyan w dniu 11 września otrzymała armia rosyjska pod Plewną posiłki tylko trzecią dywizję i jedną dywizję kawalerii, co razem daje 20,000 świeżego żołnierza. Wojska rosyjskie zresztą zmęczone ciągłymi trudami wojennymi, brakiem dostatecznej żywności oraz poniesionymi stratami, niechętnie, niechętnie go ducha, podczas gdy Osman pasza licząc co najmniej 70,000 żołnierzy, jak najlepszą jest usposobienia i pełną entuzjazmu do nowej walki.

Wspominaliśmy już o rozmowie korespondenta G o z z generałem Ignatiewem wracającym z placu boju z Kijowa. Obecnie podaje wiedeńska Presse bliższe szczegóły. Na zapytanie korespondenta o to, czy należy się spodziewać zimowej kampanii, odpowiedział generał Ignatiew, że kwestyę tę rozstrzygnie bitwa pod Plewną, która w najbliższym już musi się stoczyć. Generał Ignatiew nie tał przy tym bardzo wrażenia, jakie wywołało wszędzie nie zwycięstwo plewny przez Rosyan w czasie, w którym tylko 100,000 Turków zajmowało ją naprzeciw dwóm korpusom rosyjskim. Błąd ten pociągnął za sobą, że generał Ignatiewa wszystkie późniejsze smutne następstwa.

Na zapytanie korespondenta: czy wojska rumuńskie nie są tak dzielne jak okazały, czy o nich pisało, odpowiedział generał Ignatiew i odparł, że w czasie kampanii na Plewnę po dwakroć podawały wojska rumuńskie tył nieprzyjacielowi i że musiano posłać do nich pruskiego oficera, aby je nawrócił i napowrót w obozie wprowadził.

Generał Ignatiew chwalił natomiast wielce rosyjskich żołnierzy, ich bohaterstwo i dzielność. Stan 6000 ran, których ofiarą padli żołnierze, jest nader opanowanym, przez trzy dni biedni ci żołnierze pozostawali bez pokarmu i napoju, bo znikąd ich wziąć nie było. Do tego zdaniem Ignatiewa Towarzystwu „czernego krzyża“ największą się należy zasługa.

Na pytanie: czy Rosya wysłała już na teatr wojny wszystkie swe wojska, jakie ma do dyspozycji, odparł generał Ignatiew, że Rosya posiada jeszcze 16 świeżych dywizji, które nie były w ogniu.

Ignatiew wychodził do Kijowa, dla febrę, z kąd pojechał za miesiąc na teatr wojny w razie ważnych wypadków.

Straty rosyjskie na europejskim teatrze wojny od dnia 21 do 27 września wynoszą w zabitych: 23 oficerów i 643 szeregowców; w rannych 120 oficerów i 2500 szeregowców; bez śladu znikło 31 żołnierzy. Z dotychczasowych stratami, podanymi już dawniej, wynoszą straty rosyjskie razem 52,008 ludzi.

Namiestnik Królestwa Polskiego hr. Kotzebue, ma być powołanym na teatr wojny nad Dunajem, a miejsce jego w Warszawie zastąpi ks. Bariatynski. Do tego czasu wiadomości nie potwierdziła się, jak pisał do wiedeńskiej Presse, mimo to utrzymują stanowczo, iż główną kwaterę rosyjskiej rzeczy ta już na pewno przejdą do rąk Rosjan.

Ten sam dziennik donosi dalej, że w skutek ciągłych wysiłków wojsk na teatr wojny, nie tylko załoga Plewny, ale i cała linia obrony została, ale w całym Królestwie Polskiem nie ma obecnie więcej nad 50,000 rosyjskiego żołnierza. Na placu boju daje się szczególnie uważać wielki brak oficerów, tak że większa część szeregowców pułków konsystujących w Polsce i prowincjach rosyjskich wysłana została już nad Dunaj.

Najnowsze wiadomości otrzymane przez Presse z teatru wojny donoszą, że Rosyane w Bieli a mianowicie pod Plewną otrzymali w ostatnim czasie znaczne ilości i że lada chwila należy się spodziewać wielkiej bitwy na linii Jantry.

Jako powód odwołania Mehmeda Alego paszy z nadbrzeżnego dowództwa, podaje Presse, wedle informacji z Kijowa, opieszłość jego w rozpoczęciu kroków ofensywnych, skutkiem czego rozgniewał na siebie wielce cesarza.

NIEMCY.

* Berlin, 5 października. Dzisiejszy Reichs-anzeiger zamieszcza cesarskie rozporządzenie zwolnienia sejm monarchii na 21 b. m. Półroczne organa donoszą, że cesarz ma zamiar osobiście sejm otworzyć.

Ks. Bismarck powrócił w dniu wczorajszym z Lubeki do Berlina i jak Kreuz-Ztg. się dowiaduje, będzie do Warzawy najpóźniej w końcu przyszłego tygodnia. W czasie obecnego pobytu ks. Bismarcka w Berlinie mają się odbyć ważne ministerialne narady oraz konferencje z pełnomocnikami Rady związkowej celem ustanowienia rozmiaru prac zbierających się w przyszłym tygodniu Rady związkowej oraz kierunku, w jakim mają się toczyć jej obrady. Równocześnie, jak półroczne pisma, toczyć się będą narady pomiędzy kanclerzem a ministrami co do projektów, które mają być przedłożone sejmowi. Weser-Ztg. dowiaduje się, że przynajmniej nie będzie mowy o projektach dotyczących rewizji ordynacji proceduralnej.

Dzisiejsza Germania ponownie poświęca słów kilka sprawie polskiej pod rubryką Niemiec, a to z powodu, że Nordd. Allg. Ztg. mówią o spryszczeniu niemieckimi Szeklerów, składa za wiedeńskimi dziennikami winę nowych rewolucyjnych zakusów na Polaków. Germania bierze jak naturalną w obronę Polaków i zarzuca Nordd. Allg. Ztg., że powtarza te same rzeczy, które dotąd nie zostały stwierdzone. W efreie Presse donosi bowiem, że rząd austriacki otrzymał już pewne informacje, iż wiadomość o polityce Polacy angażowani byli w ruchu Szeklerów, nie ma najmniejszej podstawy. Germania radzi przeto organowi księcia Bismarcka, aby zaczął zanim się cała sprawa nie wyjaśni i nie puszczaj przedtem w świat politycznych wieści. Przy tej sposobności przypomina Germania ministeryalnemu dziennikowi sprawę anektacji przez Prusy lewego porzeczka Wisły, przeciw której

mu to zamiarowi wystąpiła swego czasu kategorycznie Nordd. Allg. Ztg. Germania utrzymuje jednak mimo to, że ks. Bismarck wcale nie był dalekim od takiego planu a ambasador niemiecki w Rzymie p. Keudell wyraził się w ostatnim czasie w duchu, jakoby rząd niemiecki wcale nie był przeciwnym zabraniamu Królestwa Polskiego aż po Wisłę. Przy jakiej okoliczności i gdzie miał p. Keudell tak się wyrazić, tego nie powiada Germania, ale zwraca uwagę Nordd. Allg. Ztg. na najnowszy artykuł niemieckiego liberalnego dziennika Emders Ztg., który o sprawie polskiej i porzeczku Wisły wyraża się, jak następuje:

„Przywrócenia Polski tem mniej sobie życzyć możemy, że ostatecznie i to konieczne musimy wziąć na nowo w posiadanie lewy brzeg Wisły. Co do tego punktu, nawet i w polskich kołach dobrze rzecz wietrzą. Rząd nasz musi naturalnie wypierać się stanowczo takich zamiarów tak samo, jak przed tem wypierał się zamiarowi zabrania Alzacji, który to plan dalszym był jeszcze aniżeli zabranie Warszawy. Nasze przecież pismo nie jest organem rządowym i dla tego nie jesteśmy obowiązani do zamilczenia naszych przekonań.

Jedyną nadzieją, którą się Polacy swego czasu z pewnym uzasadnieniem ludzi mogli, była pomoc Francji. Francuzi skłonni są nieraz, jak wiadomo do abstrakcyjnej polityki. Obecnie atoli jest nie tylko Francja zwyciężona, ale, co wiele więcej wchodzi w rachubę, Niemcy wzmacniają się tak, że od nich zależy polityka Europy. Co przedtem trudnym było, jest obecnie niemożliwe. Nie zmieniają w tym nie nawet Jezucy i do brze zrobiają, jeżeli środków swych i zasobów nie rozstronią na sprawę polską. Panowie ci mają mieć wprawdzie wiele pieniędzy, lecz takowych nie można zawsze użyć jakby się chciało, a w obec niemieckiej sztuki wojowania byłaby to kropla wylana na rozpalony kamień.

Osiadli w Montevideo kupcy niemieccy przesłali urzędowi kanclerskiemu w Berlinie uwagi swe co do obecnego smutnego stanu niemieckiego przemysłu, pragnąc tem samem w najwyższych sferach rządzących wywołać zwrot ku lepszemu. Uwagi kupców niemieckich podyktowała głównie ostatnia wystawa filadelfijska a brzmią one, jak następuje:

Gdy znane sprawozdanie niemieckich pełnomocników na wystawę w Filadelfii o niemieckim przemyśle wywołało swego czasu w ośrodkach ojczyzny niemieckiej wielkie wrażenie i nam osiadłym za granicą kupcom niemieckim wrażenie to nie było obojętnym, lubo z drugiej strony przyznać musimy, że publiczne ogłaszanie takich prawd, które dawno już uczuwalismy, nie może jak wyjść na korzyść publicznemu dobru. I w rzeczy samej wyroby niemieckie mogące iść o lepszą z zagranicznymi, redukują się coraz więcej do nader małej liczby a niemieccy kupcy trudniący się przewozem towarów i wyrobów przemysłu po za morza, zniechęceni coraz większym niepowodzeniem, widzą się zmuszeni jak najmiejscie przewozić niemieckich wyrobów aby konkurować z innymi domami handlowymi.

Zdaniem naszym złożyło się wiele czynników na to, że w przemyśle niemieckim daje się uczuwać na wszystkich targowiskach świata coraz większe niedomaganie. Czynnikami temi są: 1) Dążność obecna całego przemysłowego świata do zakupywania tylko tanich towarów, przy czem niemieccy fabrykanci nie umieli postarać się o to, aby przez zewnętrzne środki nadać towarowi pozór dawniej jego dobrej jakości. 2) Brak dobrego smaku i gustu w niemieckich wyrobach spowodowany bezwzględnie popytem za tanim towarem, chociaż inne narody robią coraz większe postępy pod względem smaku i gustu. 3) Brak rzetelności w dostawach tak pod względem jakości, jak miary i wagi. Ustawiczne staranie się o to, aby całymi masami dostawiać tanie lubo żyły towar jest smutnym nabytkiem tak zwaną epokę grynderskiej, w której wszystko było dobrą, skoro się tylko wiele zyskiwało. Gdy później przyszło do przesilenia, które dało uczuć swe skutki wszystkim warstwom społeczeństwa oraz targom świata, ogólna bieda wyrodziła potrzebę tanich produktów. Podczas gdy przecież Anglii i Francji wyroby swe zastosoowane do tej potrzeby umieli tak wygotować, aby zewnętrzna ich forma ładująca nasładowała, a przynajmniej uzupełniała dobrą jakość, niemieccy fabrykanci starali się tylko o tanie wyroby bez względu na ich zewnętrzność, zapominając o tem, że właśnie przy drobnościach pozór stanowi najwięcej. W nowszych czasach wyrabiane przez Anglików fanele tania są dla niewprawnego oka tak dobrymi, jak dawniejsze, a gdy się ten towar oraz francuskie kapelusze wełniane, które wyglądają tak samo, jak pilśniowe, porówna z równymi wyrobami niemieckimi, ostatnie nie wytrzymują porównania. Przed dziesięciu laty sprzedawano w Montevideo prawie same tylko niemieckie materye na suknie, obecnie nie można ich tu wcale przywozić a Anglii mają w nich monopol. Niemcy nie mogą konkurować ani z Anglikami ani z Francuzami, bo towar ich przy swej taniości jest odstraszałym brzydkiem, że niktby go nie kupił.

Najwięcej jednak pożałowania godna i przechodząca nieraz wszelkie miary jest ta okoliczność, że niemieccy fabrykanci nie znają rzetelności pod względem miary i wagi. Materye na suknie sprowadzane z Niemiec prawie zawsze mniejszą mają miarę aniżeli mieć powinny. Angielskie nigdy, a jeżeli z tego powodu nie przychodzi do reklamacji u ośrodków fabrykantów niemieckich, to przyczyną tego jest okoliczność, że w Montevideo rzadko kiedy przemierzają się sztuki towarów raz jeszcze. Nierzetelność ta szkodzi tym więcej, że celem ominięcia nie miłych zajęć, trzeba kupującym obniżać towar tak, jak by tego uczynić nie należało.

Niemieckich towarów nie można także nabywać wedle przedłożonych deseniów a zwłaszcza towarów wełnianych, gdyż często wielka różnica pomiędzy przesłanym na okaz deseniem a towarem zachodzi różnica. Tym sposobem kupcy nasi z Montevideo coraz mniej mają zaufania do niemieckich fabrykantów i zwracają się do Anglików i Francuzów. Przemyśle niemiecki stracił wiele na znaczeniu na targach zagranicznych a strata ta powinna go przecież raz ze snu obudzić, aby w zamorskich krajach na nowo nie tylko mówić można było o niemieckich domach importowych ale także i o importowanych niemieckich wyrobach i towarach.

FRANCJA.

* Paryż, 4 października. Przytoczyliśmy swego czasu porównanie pomiędzy położeniem Francji przed rewolucją lipcową a położeniem dzisiejszem. Istotnie, staje się położenie dzisiejsze o wiele coraz podobiejsze; też same teraz co wtedy były sprzeczki, też same idee, też same stronnictwa, choć nie też same nazwiska i nie też same ludzie. Lecz i pomiędzy ostatnimi pojawiają się znowu mężowie, o których dawno zapomniano. Mężem takim jest hr. Montalivet, dawny powiernik Ludwika Filipa i minister jego spraw wewnętrznych, który wystosował wczoraj do Journal des Debats list otwarty pod napisem: „Liberalni z 1830 r. i wybory z 1877 r.“ Hr. Montalivet nazywa siebie w tym liście

„ostatnim ministrem spraw wewnętrznych monarchii konstytucyjnej“, którą wówczas uważał za jedynie możliwą formę rządu, chwalił gościa obrońców jej i idei z 1789 a przed innymi p. Thiersa, piętnując akt z 16 maja jako nie tylko przeciwny konstytucji i nieparlamentarny lecz i z powodu środków, do których uciec się musiał, aby się udał. Mac-Mahon, oddawszy się ministerstwu koalicyjnemu, broniącemu równocześnie polityki Karla X i Napoleona III, podniósł wedle hr. Montalivet szandar rządu osobistego, najgłupszego ze wszystkich, na jakie lud każdy skazany być może! W r. 1830 zebrał się najznakomitsi mężowie, jak Broglie, Pasquier, Decazes, Barante, Mole, Portalis, którzy prawowitemu monarszemu złożyli byli przysięgę, bez wahania do ocalenia swobod publicznych, zrzeszyli się drogiem im zasady legistymistycznej, i zastąpili ją w porozumieniu z zwycięską lewicą rządem, jaki wyszedł z rewolucji 1830 r., który źródło swe wywodził z wszechwładztwa ludu i stał się był jedynym przytulnikiem idei 1789 r. Za tym wielkim przykładem poszło wielu liberalnych mężów, którzy byli pozostali wiernymi swęj przeszłości i przyjęli utworzoną w 1870 r. republika, jedyną przytulnik idei liberalnych. „My — ciągnie hrabia Montalivet dalej — co jak Thiers pozostajemy wiernymi jednemuś życiu tj. czci liberalnych idei, jakakolwiek była forma rządu, my pozostajemy z tem samem umiarkowaniem lecz i z tą samą niewzruszoną stałością na gruncie większości republikańskiej izby z roku 1876 i staramy się wstrzymać Francją od przejęcia, w którą ją ponowny zakus rządów osobistych wtargnąć się stara.“ Następnie podaje hr. Montalivet jakśkrawę porównanie pomiędzy liberalnym ministerstwem z 1829 a republikańskiem z 1877 r. Jak ministerstwo Martignaca oddalono i zastąpiono ministerstwem Polignaca na mocy ordynansu królewskiego, tak samo postąpił Mac-Mahon z p. Simonem; wtenczas udał się hr. Roy do króla i robił mu przedstawienia co do konieczności zatrzymania Martignaca, lecz król odparł: „Mon ministere est fait!“ a dnia 16 maja 1877 udała się znakomita osoba do Mac-Mahona dla robenia mu przedstawień, lecz odparł: „Mais ma lettre est envoyee!“ — Potem podaje hr. Montalivet okropny obraz rządów gabinetu ks. de Broglie.

Podaliśmy powyżej główne myśli listu otwartego, którego autorem jest jeden z najznakomitszych mężów francuskich, który, mając zaledwie 29 lat, był już ministrem spraw wewnętrznych i należał do najczystszych założycieli monarchii lipcowej, był najpoufalszym powiernikiem Ludwika Filipa, lecz w ostatnich latach jego rządów oddał się od jego ministrów, ponieważ w ówczesnych ich zabiegach około wstrzymania postępu przewidywał upadek tronu lipcowego, który też r. 1848 runął. Odtąd stał hr. Montalivet na wyłomie, by bronić liberalnych idei monarchii lipcowej przeciw jej ośzczercom a należał do pierwszych, co po dniu 4 września 1870 r. oświadczyli się za Thiersem i wezwali członków starego stronnictwa liberalnego, aby zajęli miejsce w lewem centrum jako w grupie ich ideom odpowiedniejszej. Wzwanie hr. Montalivet, aby podtrzymał sztandar liberalny, którym teraz jest republikański, i aby nie opuszczonego gruntu prawnego wszechwładztwa ludu w obec wyryków rządu osobistego i wyprawy krzyżowej stronnictwa klerykalnego, zajmie godne miejsce obok manifestu p. Thiersa.

Telegramy.

(Z biura Wolfa.)

Malta, 4 października. Eskadra niemiecka składająca się z pancerników „Kaiser“, „Friedrich Karl“, „Deutschland“ i awiza „Falke“ odpłynęła dzisiaj do Gibraltaru.

Paryż, 6 października. Dziennik urzędowy ogłasza okólnik ministra Fourtau do prefektów, w którym nakazuje im, aby wszelkie wycieczki przeciw rządowi i Mac-Mahonowi przytłumiali, w jakiejby się bądź ukazały formie, a któreby przedstawiały rząd i Mac-Mahona jako ulegających wpływom klerykalnym, przez co mogłyby być narażonym pokój.

Ostatnie telegramy.

(Z biura Wolfa.)

Bukareszt, 6 października. Z powodu niezadowolonego powietrza postanowiono przenieść główną kwaterę z Górnego Studzenia do wyższej położonej Sistowy. W dniu 5 bm. przemarszował tedy pułk moskiewski nr. 65. Książę Emil Wittgenstein, który tu bawił przez dni kilka, wraca niebawem do głównej kwatery.

Londyn, 6 października. Wczoraj odbyła się nadzwyczajna narada gabinetowa. — Daily News donosi, że w dniu 4 bm. po południu otoczyli Rosyane ze wszystkich stron Kiziltepe. Mukhtar pasza, spo tręgłszy niebezpieczeństwo odciągnięcia od Karsu, wysłał naprzeciw Rosyanom 20 batalionów, które przyjęli Rosyane straszliwym ogniem artylerji. Turcy odpardzi zostali aż do Subotani i zmuszeni do odwrotu równającego się ucieczce.

Carogród, 6 października. Mukhtar pasza donosi pod dniem 4 października, że na nowo zajął górę wielki Jaguni, którą opuścili Rosyane. Kolumny Racheda paszy wyruszyły dzisiaj celem uderzenia na Rosyan skoncentrowanych pod Perkid Atchakale a rzeką Karsem i na wzgórzach Rabak. Kolumna Osmana paszy pomarszowała pod Subotani prawdopodobnie, aby zagrozić linii odwrotowej Rosyan ku Harabel. Bitwa trwa dotąd. Straty Rosyan w ostatnich trzech dniach są nader znaczne.

Przegląd ekonomiczno-polityczny.

XXXXIV.

Rozmyślenia nad kłopotami finansowymi Rosyi są na porządku dziennym tego kraju. Podaliśmy w ostatnim „Przeglądzie“ projekt Gołosa co do materji tej, żądający zażegnania katastrofy, jaka na Rosję niechybnie z nieustającej fabrykacji rubli papierowych spływać musi, zaciąganiem wewnętrznym pożyczki w złocie, pożyczki w małych sztukach, loteryjnej.

Pozwiliśmy sobie z góry powątpiewać o możliwości podobnej pożyczki, chociażby w szaty najponętniejsze przybrała.

Otóż dochodzi nas artykuł niemieckiej Gazety petersburskiej, który, dzieląc obawy przed powodzią zdeprekowanych rubli, środek przez Gołosa przeciwko niej podany uznaje porówny z nami za niewykonalny. Lecz cóż robić, złożyć pieniądze? Z wszystkich trudności najtrudniejszą, bo absolutnie niepokonalną jest prowadzenie wojny bez pieniędzy. O gdyby to wojować można sobie ot tak „na kredyt!“ Niestety — rzecz niepodobna! Wieg złożyć brać pieniądze? Podczas gdy Gołos radził pożyczkę u swoich, radzi Gazeta petersburska zapożyczać się u obcych i to również w złocie. Ponieważ tej sztuki już bezskutecznie próbowano, doradza więc Gazeta petersburska nadrobić miną i zażądać pożyczki tylko na krótki czas, np. na 3 lata, a prztem procentu nie żałować, puścić ją po 7 proc. i to po 95 proc. „Cokolwiek bądź w tej sprawie podejmiemy,“ tak kończy dosłownie, „podejmiemy w stylu wielkim i z odważą genialną!“

Pożyczka taka, na 3 lata zaciągnięta, kosztowałaby okragle 9 proc! Wątpimy, ażeby zagranica i na ten lep pójść zechciała. Doświadczanie nabyte na Turkach, Rumunach, Egipcyanach, Hiszpanach et tutti quanti zanadto pono jeszcze świeże. A zatem caeterum censeo: rubelos esse fabricandos. Sprzedają się też już na giełdzie berlińskiej niesłychanymi masami, zupełnie nowitki, w numerach jednym rzedem po sobie następujących. Bodażybysmy byli fałszywymi prorokami, lecz zdaje nam się, że na przyszłą wiosnę płacić będziemy za rubla nie więcej jak 3 złp.

Nie zawadzi uprzytomnić sobie przy tej okazji, że katastrofa finansowa, na którą się w Rosyi prędzej czy później zanosi, silnie się odbije przedewszystkiem w Niemczech. W ich to bowiem ręku znajduje się le gros papierów rosyjskich. Francuzi pozbyli ich się świetnie, wypłacając się w nich Niemcom za duże im miliardy, w szczególności zaś reambulując niemi gieldy niemieckie za pięcioprocentową rentę francuską, której z okazji owych miliardowych pożyczek francuskich w Niemczech sporo się było rozmnożyło. Anglicy znowu pozbywali ich się w przeddzień wojny obecnej też na łeb na szyję, częścią z przenikliwości finansowej, częścią z nienawiści politycznej do Rosyi. Można nawet powiedzieć, że od czasu forsownego „wyrzucania“ Moskali na giełdzie londyńskiej zapoczątkowała się owa nieustająca zniżka w papierach rosyjskich, i że ów co p. londyński zniżył ówczesne zachody rosyjskie około zaciągnięcia wielkiej pożyczki wojennej na targach pieniężnych Europy. Tak to trzymają gieldy w rękę swym losy i najpotężniejszych państw. Przyjaźń gield europejskich uratowała Francją lat temu pięć od prawdopodobnego bankructwa, nieprzyjaźń ich ubezwładnia obecnie silne Rosyi ramię.

Wartoby zaiste było, ażeby się Rosya zastanowiła nad przyczynami podobnego sromotnego położenia. Zczyśmy jej szczerze upamiętania się. Rosyą dławią i moralnie i materialnie biedna katowana przez nią Polska, stanowiąca najbogatszą jej co do ducha i zasobów materialnych dzierżawę. Niszcząc w niej nieszczęściem uswięconej, poczućie godności — bydlęcej, odcinając ją — głupiej, łupiąc ją — ubożej. Czyż ziemia ona jeszcze choćby zrozumieć znaczenie tych słów? Tylko łącznie z świętą pokutnicą, tą Magdaleną narodów, jest dla Rosyi zbawienie. Niechby ją tylko ku sobie pociągnęła, ale nie podłem kłamstwem, nie obłudą, lecz tą szczerością ewangeliczną, na którą zdobyć się jedynie potrafiłoby uznanie zbrodni na starszej siostrze popelnionej. Nie doznałaby zaprawdę zawodu. Z wysokości majestatu nieszczęścia swego, nieszczęścia niezmierzonego pojęciem ludzkim, bo przez żaden naród w tych rozmiarach i w tej beczności jeszcze niedoświadczono — Polska zdrady niezdolna. Nam to, w naszym położeniu, rzecz jasna jak słońce. W Rosyi, zanurzonej w błocie krwi i zbrodni — trzeba na uchwylenie tej prostej prawdy geniuszu. Znajdziez się on w Rosyi? Od tego to zawisłe zbawienie i Rosyi i Słowiańszczyzny całej.

Dziwnie a rozumowi zwyczajnemu niedostępnie bywają drogi, które Opatrzność gwoi spełnieniu zamiarów swych obiera. Pomnijmy, że żyjemy w czasach „niespodzianek.“

Doszła rąk naszych nowa praca znanego nam już autora, p. Dr. Tadeusza Skałkowskiego „O kredycie rolnym w Galicji.“

W czerwcu 1875 r. spowodował Wydział krajowy galicyjski ankietę dla zbadania kredytu rolniczego. Ankietę ta badała w oddzielnych komisjach:

- 1) stosunki kredytowe właścicieli większych posiadłości;
- 2) stosunki kredytowe mniejszej własności i działalności Towarzystw zaliczkowych;
- 3) sprawę gminnych kas pożyczkowych.

P. Skałkowski podaje w dziełku swoim streszczenie prac komisyjnych co do Nr. 1 i ankietę, a z przedmiotu objętego Nr. 2, którego był referentem, podaje referat swój w całości, w osnowie na pełnem posiedzeniu przyjętej. Uważamy za nasz obowiązek zapoznać publiczność tutejszą z powyższem dziełkiem. My niestety tak mało wiemy o tem co się w innych częściach dawniej Polski dzieje. Przychodzi nam tylko żałować, że i referatów do spraw dwóch innych nie podano nam równocześnie w całości. Praca p. Skałkowskiego byłaby na tem, w oczach naszych przynajmniej, wiele zyskała. Lecz i w kształcie podanym jest ona dla nas prawdziwym skarbem drogocennych wiadomości.

Z treści referatu do Nr. 1 ankietę, wyszłego z pod pióra p. Dr. Krattera, dowiadujemy się, że pod wielką względami dzieje się w Galicji w sprawie kredytu hipotecznego posiadłości większych podobnie jak u nas. Nasz t. zw. „landszafce nowej“ odpowiada w Galicji „Towarzystwo kredytowe ziemskie.“ Tu i tam robi rząd opiekunów tyle ceregieli w sprawie niezbędnej reformy ośrodków instytucji kredytowej, aż się wreszcie wpakowały na hypotekę biednego właściciela spekulacyjne banki hipoteczne, które wysokim procentem i rozmaitemi weksalami lichwiarskimi mienie jego do reszty zjadają. Co znaczy u nas mieć landzafkę a pożyczkę banku hipotecznego, powszechnie wiadomo. Znaczy to mieć pieniądź o 1 do 2 procent droższy, a amortyzują o kilkanaście lat dłuższą. W Galicji mają się stosunki zupełnie podobnie. Pięć-procentowa pożyczka z towarzystwa kredytowego, umarza się w 36½, 7% z Banku hipotecznego galicyjskiego o całe 11 lat dłużej. U nas nie podobna było dotąd przeprowadzić zamiany pierwszej seryi listów zastawnych, powstałaby na tendencji politycznej, na listy drugiej seryi czyli tak zwanych dorocznych towarzystw, dalej nie można się doczekać, co inne prowincje już dawno znają, t. j. podwyżki pożyczki do ½ taksy z wyszłym procentem i powiększoną (1 procentową) amortyzacją. W Galicji walczono znowu lata całe, nim rząd pozwolił na podwyższenie, stosunkami tamecznemi nakazane, procentu od listów zastawnych z 4 na 5 procent.

*) Wysła we Lwowie nakładem Związku Stowarzyszeń

Reformy zaś samą administracją tacecznego towarystwa, a mianowicie arcy-nierozumnej manipulacji pożyczkowej, szukanymi formalnościami jakby na umyśle utrudnienie zaciągnięcia pożyczki obrachowanej, dotąd jeszcze Galicya sobie nie wywalczyła — mimo rządów autonomicznych i ministra rodaka. Nie winiłem w tym ani pierwszych ani drugiego, gdyż winowajcą głównym jest zapewne rząd centralny wiedeński. Zdaje się, jakoby rządy odnośnie sprzyjały się na zgubę większej własności ziemskiej poddanych berli ich prowincji polskich. Niepojęta bowiem jest zupełnie rzecz, żąd rządu przychodzi do tego, tamować w ruchach ich uczciwe, stanowe instytucje, dając spekulacyjnym, na akcyach opartym bankom, będącym istną plagą biednego ziemianina, pod względem urządzenia się niczem prawie nieskrępowaną swobodę.

U nas bądź co bądź o tyle przynajmniej jest lepiej, że Księstwo, mające około 520 mil kwadratowych obszaru, zdołało na dobrą większą, uwzględniając działalność landszafty zachodnio-pruskiej w północnych powiatach Poznańskiego, zaciągnąć z instytucji swych stanowych (poznański i zachodnio-pruski) około 75 milionów talarów, w których idą dopiero pożyczki banków hipotecznych w ilości około 20 milionów talarów. W Galicyi wydało taceczne Towarzystwo kredytowe na dobrą większą niespełna 40 milionów złr., podczas gdy rozmaite banki hipoteczne ciążą na nich już sumą przynoszącą 47 milionów złr. Mając wzgląd, że Galicya liczy 1300 mil kwadratowych, grzechem jest nie do darowania rządu austriackiego, że przez niedołęstwo swoje przeszkodził galicyjskiemu Towarzystwu ziemskiemu i tych 47 milionów pożyczek. Przyjmując, że te 47 milionów kosztują Galicyę tym sposobem w przecięciu choćby tylko o 1/2 p. więcej — przypuszczenie wedle danych p. Krattera wcale nieprzesadne — a już zyskujemy poważną sumę 700,000 złr., którą więksi właściciele tamtejsi również więcej płacą odsetek, niżby płacić powinni. Rząd, który podobne monstrualne stosunki nie tylko toleruje, ale z własnej woli sprowadza, rząd, który podkopuje samoczęść najwłaśniejszy fundament egzystencji swej — rząd taki nie wart istnienia. Nie darmo też i nie bez głębokiej racji są panami w Wiedniu nie kto inny tylko żydzi.

Odskładając uwagi nasze co do nr. 2 i 3 ankiety do „Przeglądu“ przyszłego, zaznaczmy jeszcze przy tej okazji stan obdłużenia większej własności w Księstwie (520 mil kwadr.), w Galicyi (1300 mil kwadr.) i Królestwie (2300 mil kwadr.), uwzględniając li pożyczki zaciągnięte z instytucji publicznych, które wszakże w Królestwie reprezentowane są jedynie przez taceczne Towarzystwo kredytowe, gdyż banków hipotecznych tam, Bogu chwala, jeszcze nie znają.

Redukując pieniądze na guldeny austriackie, ma długów takich:

1) Księstwo poznańskie 150 milionów czyli, biorąc okrągłe sumy, 300,000 na milę kwadr.
2) Galicya 80 milionów, czyli 60,000 na milę kwadr.
3) Królestwo zaś 120 milionów, czyli 50,000 guld. na milę kwadr.

Jakkolwiek stosunek dużej własności do małej w trzech tych dzielnicach zapewne nie wszędzie jest równy, są cyfry powyższe mimo to wiele pouczające. System rządów pruskich jest dla własności ziemskiej, mianowicie od czasów t. z. ery liberalnej, w ogóle zabójczy, dla nas Polaków w szczególności podwójnie zabójczy. Gdzież się to te złote czasy polskie podziały, gdzie długi hipoteczne prawie wcale nie znane były, chyba w postaci zapisów wiana i posagu? A jednakże utrzymuje beczelność, że nas zaborem uszczęśliwiono, że „oni“ to dopiero zaprowadzili kulturę i dobrobyt u nas. Bodaj was z waszą kulturą i dobrobytem, których skutki pono będą, że nas razem z wami licho weźmie!

* * *

Oczekiwana oddawna emisja złotej renty węgierskiej w ilości 80 milionów złr. zapowiadana wreszcie na dzień 9 i 10 bm. Jest to pożyczka 6 prc. kursu emisyjnego nie podany dotychczas oficjalnie, lecz pół-oficjalnie przebiekująco o 80, 80. Czyżby to około 7 i pół od sta, a wliczając grubą najniezawodniejszą prowizję pp. bankierów wypadnie przyjąć przynajmniej 8 prc. rocznie. Emisja subskrybowana będzie na wszystkich placach giełdowych Niemiec i Austrii, a prócz tego we wszystkich biurach rothschildowskich w Amsterdamie, Antwerpii, Brukseli, Paryżu i Londynie. Pisma giełdowe dokładają wszelkich starań, by publiczność dla nowej pożyczki jak najkorzystniej usposobić. Usposobienie giełd niestety jak na przekór wszędzie „slabe“ — tylko złota renta austriacka, starsza siostrzyczka nowo urodził się mającego dziecka, okazuje ożywienie, dzięki zapewne zakulisowym operacjom, podjętym in usum delphini.

Miejmy nadzieję, że przynajmniej z polskiej publiczności nikt w sidła zastawione nie wlezie. Strzeżmy się wszelkich pożyczek państwowych, i złotych i srebrnych i papierowych. Zdaniem naszym wszystkie mniej więcej państwa przedtęj czy później zbankrutować muszą, jeżeli się wkrótce nie zmieni system polityczny państw europejskich przyprawiający militarystem i fiskalizmem swym ukochanych poddanych do ostatniej niedzy. A na to nie zanosi się tymczasem bynajmniej. Zresztą pożyczka, o której mowa, nie jest obroną równocześnie ze znaczeniem politycznym. Jeżeli się uda, co jest prawdopodobnym, gdyż zbyt potężne wpływy finansowe po za nią stoją — natenczas Austro-Węgry, czując pieniądze w kieszeni, gotowi śmieć niż dotąd zęby pokazać... Komu? — Nie trudno odgadnąć.

* * *

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

POZNAŃ, 6 października.

— * Teatr polski. W dniu dzisiejszym na otwarcie sezonu daną będzie komedia Aleks. hr. Fredry: Słuby panienskie, dalej obrazek dramatyczny Wł. Anczyca: Żobowianie; zakochany: Mazur wilanowski. W niedzielę: Emigracja chińska.

— * Przy pogodnym niebie panowało dnia wczorajszego mianowicie wieczorem dotkliwie już zimno. To też dzisiaj dachy odkryte były znowu grubą warstwą szronu. Powietrze dziś pogodne.

— * Sprawozdanie policyjne. Zgubiono dwadzieścia i dziesięć markówek w czarnej skórzanej portmonetce; portmonetkę z 15 markami: znaleziono kluczy i perasol.

— * Dla wyruczenia się służby kolejowej przebywało tu przez czas niejaką 4 podoficerów, i 17 szeregowców 50 pułku piechoty, którzy onegdaj wrócili znowu do swojej załogi.

— * W Małym Sławsku pod Strzelmem w ubikach dnia 28 m. wieczorem ogień na podwórzu właściciela Jerzego Wirtza, który obrócił w perzynę stodołę i dach nie daleko od stodoły stojącego domu mieszkalnego.

— * Wiesz Chranowo pod Janowcem nabył za 289,000 Mr. właściciel dóbr Robert z Wrietzen n. O.

— * W Krynku obchodził dnia 30 m. miejscowy proboszcz ks. Pluciniński 50 letni jubileusz swego kapłaństwa. Z powodu tego wręczyli mu obywatele krynscy puhar.

— * W części inseratowej ogłaszamy dziś spis tutejszych piekarzy, podany przez prezesa policyi p. Staudy, którzy w miesiącu październiku sprzedawać będą największy chleb po 50 fen. i największe bułki po 10 fen.

— * W Jutrosinie i Dłoni otworzone zostały z dniem 1 mb. stacje telegraficzne.

— * Wagon pocztowy podległy kurierskiego wykołcił się dnia 3 mb. wieczorem pomiędzy stacyami Tłapiawy a Lipowic kolei wschodniej. Jeden z urzędników pocztowych został przy tym kontuzjonowany a jeden z dozorców kolei znacznie skaleczony.

— * Ks. biskup chełmiński skazany został w drodze administracyjnej na zapłacenie kilku tysięcy marek kary za nieobradzenie niektórych wakujących probostw. Ściągnięcie tej kary polecono landraturze w Starogardzie, a wystawy przez nią egzekutor obłożył aresztem meble w pałacu biskupim i wyznaczył termin do sprzedaży na dzień 5 b. m. Meble te już poprzednio były sprzedawane w podobnej sprawie. Nowonabywy pozostawili je przecież w pałacu biskupim do dyspozycji ks. biskupa. Czy upomną się o swoją własność, wnet się pokaże. (Gaz. Tor.)

— * W szpitalach tureckich w Karsie pomiędzy innymi jest czynnym lekarz Grabowski z Poznania.

— * Duch Wojewody, opera Grossmana, którą z takim powodzeniem grano w Wiedniu i prowincjonalnych teatrach austriackich, wkrótce ma być przedstawioną w Petersburgu w przekładzie libretta po rosyjsku.

— * Młody artysta dramatyczny Wardzyński, który przed pięciu laty pierwsze kroki stawiał na scenie warszawskiej, w tych dniach zakończył życie w Krakowie na suchoty. Wardzyński — powiada Czas — był artystą pełnym zapału, namieństwami zamiłowany w sztuce, nieznudzony w służeniu jej, co po części było także przyczyną jego przedwczesnej śmierci.

— * Akademia umiejscowiona w Krakowie. Dnia 3 bm. odbyło się posiedzenie wydziału filozoficznego. Członek prof. Karol Mecherzynski odczytał „O Wawrzyniu Korwiniem, Szlaku, profesorze Uniwersytetu krakowskiego, pocie łacińskiego XV wieku.“ — Następnego dnia odbyło się posiedzenie delegatów komisji historycznej, celem uchwalenia instrukcji dla archiwów aktów grodzkich i ziemskich, które w myśl uchwały ostatniego sejmiku przejdzie mają pod zarządek krajowy. Projekt instrukcji wygotował dr. M. Bobrzyński.

— * Kalendarz. Jutro w niedzielę dnia 7 października Marka pap. i Justyny panny; w kalendarzu słowiańskim Rosławia.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 11, zachód o godzinie 5 minut 24.

Dnia 7 października 1613 urodzenie królewicza Karola Ferdynanda. — 1617 poddanie się Drobobuza. — 1620 klasa cecorska — śmierć Żółkiewskiego. — 1621 pokój z Turkami pod Chocimem. — 1659 sprzymierzenie Austriacy opuszczają Kraków. — 1831 podanie się Modlana.

Pojutrze w poniedziałek dnia 8 października Brygidy wd. i Wincentego Kadłubka; w kalendarzu słowiańskim Wojsławia błog.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 13, zachód o godzinie 5 minut 21.

Dnia 8 października 1587 Zygmunt III zaprzysięga pacta conventa. — 1657 pogromienie Szwedów pod Prostkami. — 1683 bitwa z Turkami pod Strygiem. — 1709 August II godzi się w Toruniu.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

— Postępu rolniczego wyszedł numer 19 i zawiera: Jaki inwentarz najodpowiedniejszy do u rawy roli i w jakich okolicznościach. — O korzyściach, jakie przynosi dobrze prowadzone gospodarstwo kowiec, ku nauce i pożytkowi gospodyń wiejskich napisała Marynka z Nadwiśla. — Uwagi nad chodowaniem koni szlachetnych i roboczych. — Dział weterynaryjny. — W sprawie wystawy rolniczo-przemysłowej we Lwowie. — Sączkarnia systemu Williamsa (drzeworyt). — Ogłoszenie rady przemysłowej w Poznaniu. — O spręcie kartofli. — Wystawa chmielu w Nowym Tomyślu. — Wiadomości handlowe. — Ceny targowe. — Ogłoszenia.

PRZYBYLI DO POZNANIA

LUZIŃSKIEGO GRAND HOTEL DE FRANCE. Mukulowski z Wilczy. Łakomicki z żoną z Machina. Suszycki z córką z Wągrowca. Barczewski z Lwowa. Bayer z żoną z Gołczewa. Grabowski z Gorzowa. Panna Soppey z Francji. Jackowski z Prus Zachodnich. Wolański z Warszawy.

HOTEL POD CZARNYM ORŁEM. Ks. dziekan Bulczyński z Nietranowa. Pani Najman z Bydgoszczy. Staniszewski i Sznajder z Opatowia. Skoraczewski z Kolonii. Pani Jachowicz z Królestwa Polskiego. Waliszewski z Pleszewa.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI Schütte z Wrocławia. Steinmetz z Badenii. Zucke z Zwenberg. Dehmel z Górzeli. Schürer z żoną z Wiednia Mellin z Berlina. Hirsch z Lignicy. Dehnitz z Drezna.

HOTEL PARYŻKI. Kühnemund z Nysse. Pani Hofer z Wrocławia. Wulle z rodziną z Sommerfeldt Starke z Berlina. Loewald z Peterswaldau. Casembere z Courtrai (Francja). Langer z Katowic. Wissel z Berlina. Benke z Raciborza. Maiss i Vlaesner z Pleszewa.

HANDEL, PRZEMYSŁ I GOSPODARSTWO.

(W.) Poznań, 6 października. Sprawozdanie tygodniowe z obrotu ziemniaków. W pierwszych dwóch dniach ubiegłego tygodnia powietrze mieliśmy piękne, następnie padały prawie codziennie deszcze przy dość chłodnej temperaturze; koniec tygodnia był znowu pogodny lecz chłodny. Deszcze te przeszkadzały bardzo zasiewom, ponieważ ziemi obecnie obrobić nie podobna. Równie i kartofle cierpią pod wpływem wilgoci a zgnilizna rozszerza się pomiędzy niemi coraz więcej.

W ubiegłym tygodniu nadechodziły dość znaczne dowozy żyta z Królestwa Polskiego, oferty natomiast producentów były tylko małe. W obrocie panowała tendencja słaba a na pszenicę i żyto brakło ochoty do kupna, podczas kiedy zboża jare były poszukiwane. Od dnia 29 września do 4 października wysłano kolejami: 270 węgpi pszenicy, 590 węgpi żyta, 12 w. jęcmienia, 28 w. owsa, 13 w. wyki, 55 w. łubinu i 84 w. nasion olejnych. Pszenica przy zniżkowej tendencji, trudno zaś sprzedawały się poszczególne gatunki, ile że eksporterowie i konsumenci tylko pięknie kupowali gatunki; — żyto musiało być taniej zbywane, by znaleźć kupców; pszenicę polską gatunki znacznie taniej, Saksonia i Turynia nadal kupują, podczas kiedy do Łużyce nie ma obrotu, 135-150 m.; — jęczmień sprzedawał się z łatwością, ofert nie było prawie żadnych, 159-178 m.; — owses był żądany na konsumpcję, 120-150 m.; — groch mało ofiarowany, na paszę 149-160, do gotowania 168-175 m.; — wyka sporadycznie ofiarowana i stale, 114-126 m.; — łubina więcej już na targ przychodzi a suchy dobrze się sprzedawał, niebieski 102.50 105 m., złoty 105-112 m.; — tatarska spokojnie, 110-120 m.; — nasiona olejne stanowią słabiej a notowania nieco niższe, rzepik i rzep zimowy 305-320 m., wszystko per 1000 kilo. — Mąka, odcieżała sprzedaż, pszena nr. 0 i 1 16-18, rżana nr. 0 i 1 11.50-12 m. per 50 kilo.

Na giełdzie. Żyto. Mimo zniżone żądania panował w handlu terminowym zupełny zastój, ponieważ żadnego w interesie nie było udziału. Na późniejsze terminy zawierano tylko pojedyncze zakupy, — podczas kiedy notowania na inne terminy są tylko nominalne. Notowano na październik-listopad i listopad-grudzień 140-135, grudzień-styczeń i styczeń-luty 141-136, na wiosnę 143-137 m. per 1000 kilo.

Okowita. Piękne powietrze w połączeniu z doniesieniami o słabym asposobieniu zamieszajowych targowisk wywołały w pierwszych dniach bardzo słabe usposobienie a ceny miały tendencję zniżkową. Około połowy tygodnia ustaliło się usposobienie w skutek złego powietrza znacznie a z powodu tego i większa objawiała się chęć do kupna ze strony zamieszajowych. Przy wższych więc cenach przybrał interes wielkie rozmiary a handlowano mianowicie późniejsze terminy w artykułach. Towary więcej już nadchodzi a wszystko zużywa się na konsumpcję; drobności eksportowano także. Zapasów na składach nie ma żadnych. Notowano na październik 46.80-47.80-47.50, listopad-grudzień 46.40-46.80-47, kwiecień-maj 49.40-50.40, maj-czerwiec 50.51-50.40 marek per 100 litrów a 100 proc.

* Bydło. Berlin, 5 października. Na sprzedaż wystawiono: 300 sztuk bydła rogatego, 1224 sztuk nierogacizny, 510 sztuk cieląt i 364 sztuk skopów.

Bydło rógate reprezentowane było tylko w towarze średnimi i ostatnimi, który mimo dość znacznego jak dla piątkowego targu dowozu zwolna rozsprzedano po dawniejszych cenach o-

około 51 resp. 45 Mr. p. 100 funtów magi mięsa. — Znacznie przedtę sprzedano nierogaciznę a i za nią ostatnie płacono ceny; za towar przedni około 60, za średni 52-54 a za poledni 48-51 Mr. p. 100 funtów wagi mięsa. — Dowóz cieląt nie pokrywał potrzeb, dla czego ceny osiągały bardzo wysokie. — Skopy wcale nie były żądane a pojedyncze sztuki, które sprzedano, nie podają normy dla ustanowienia cen.

WIADOMOŚCI GIEŁDOWE.

Giełda poznańska, 6 października. Poznań, 6 października. (Sprawozdanie giełdowe).

Stan powietrza: zimno. Żyto: słabo.

Cena wypowiedziana. — Wypowiedziano — c. tr. na jesień —, październik 135.—, październik-listopad 135, listopad-grudzień 135, grudzień-styczeń 136.—, styczeń-luty 136, na wiosnę 137 nom.

Okowita: trzyma się. Cena wypowiedziana. — Wypowiedziano — litrów; październik 47.10.—, listopad 46.60.—, grudzień 46.80.—, styczeń 47.30.—, luty 47.80.—, marzec 48.30.—, kwiecień-maj 49.20 m.

Okowita w miejscu (bez beczki) 47.— pl

(W.) Poznań, 6 października. Ceny maki. Pszena nr. 0 i 1 15-16.50 mar, rżana nr. 0 i 1 11.50-12.— m. r. per 50 kilo.

Ceny targowe dnia 5 października 1877 roku.	Towar			
	piękny.	średni.	poledni.	ostatni.
Pszenica stariej szefel po 50 kilo	10 90	9 50	8 60	8 60
Żyto	7 05	6 60	6 40	6 40
Jęczmień starego	7 90	7 30	6 80	6 80
Owsa starego	7 70	7 20	7	7
„ nowego	6 50	6 20	5 75	5 75
Grochu do gotow.	—	—	—	—
„ na paszę	—	—	—	—
Rzepiku zimowego	—	—	—	—
Rzepiku zimowego	—	—	—	—
Rzepiku letowego	—	—	—	—
Rzepiku letowego	—	—	—	—
Tatarski	—	—	—	—
Kartofli	1 30	1 20	1 10	1 10
Wyki	—	—	—	—
Żubinu żółt.	5 50	5 30	5	5
„ niebiesk.	5	4 90	4 70	4 70
Koniczynny czerw.	—	—	—	—
„ biały	—	—	—	—

Giełda bydgoska, 5 października.

Pszenica: 183-225 m, najpiękniejsza nad, porosła niżej notowań.

Żyto: 128-140 m.

Jęczmień i groch prawie bez dowozu.

Owses nowy 120-146 m.

Nasiona olejne prawie bez dowozu.

Wszystko per 1000 kilo — wedle gatunku i wagi efektywnej.

Okowita: 47.50 m. per 100 litrów a 100 proc.

Giełda wrocławska, 5 października.

Żyto: per 1000 kilo bez obrotu; — na październik 133.— ofiar., październik-listopad 131.—, listopad-grudzień 131.—, listopad-grudzień 131.— m. ząd. i ofiar.

Pszenica per 1000 kilo 202. marek żądano, — na październik-listopad 202. m. ząd.

Owses per 1000 kilo 120.— mk. plac; na październik-listopad 120 ząd., listopad-grudzień 121 pl. i ofiar., kwiecień-maj 129.50 m. ząd.

Olej rzepiowy per 100 kilo bez zmiany; w miejscu 75.50 m. ząd., na październik 73, październik-listopad 72.50, na listopad-grudzień 72.50, kwiecień-maj 72. m. ząd.

Okowita per 100 litrów słabiej; — w miejscu —, m. pl.; na październik 49.—, ząd. i ofiar., październik-listopad 48.40 pl., listopad-grudzień 48.40, kwiecień-maj 50 mr. żądano.

Żubin więcej żądany; — żółty 9.-9.50-10.50, niebieski 9.-9.40-10.40 m.

Ceny ustanowione przez miejską deputację targową.

Per 100 kilogramów	ciężki				średni				lekki			
	naj-wyższa	naj-niższa	naj-wyższa	naj-niższa	naj-wyższa	naj-niższa	naj-wyższa	naj-niższa	naj-wyższa	naj-niższa	naj-wyższa	naj-niższa
Pszenica biała nowa	21	20	20	21	20	21	20	21	20	21	20	21
„ żółta nowa	21	20	20	21	20	21	20	21	20	21	20	21
Żyto nowe	15	30	14	30	13	50	13	50	12	30	12	30
Jęczmień nowy	16	30	15	40	14	30	14	40	13	10	13	30
Owses stary	14	40	14	30	13	30	13	30	13	10	12	30
„ nowy	12	50	12	10	11	30	11	30	10	30	10	30
Groch	16	40	16	10	15	30	14	50	14	12	30	30

Notowania komisji mianowanej przez Izbę handlową.

Za 100 kilogr.	piękny				średni				pośl. towar.			
	Mr.	Δ	Mr.	Δ	Mr.	Δ	Mr.	Δ	Mr.	Δ	Mr.	Δ
Rzep	31	75	29	25	26	50	—	—	—	—	—	—
Rzepik zimowy	30	75	28	25	25	—	—	—	—	—	—	—
Rzepik letowy	30	75	27	—	24	—	—	—	—	—	—	—
Łnica	27	—	24	—	21	—	—	—	—	—	—	—
Siemię lniane	27	—	25	—	22	—	—	—	—	—	—	—

Gdańsk, 5 października.

Sprawozdanie J. Fajana.

Powietrze piękne lecz zimne; wiatr wschodni.

Pszenica loco była na dzisiejszym targu bez obrotu, ponieważ eksporterowie byli prawie wszyscy nieczynni; ceny płacone były znowu niższe od wczorajszych. Płacono za jara 129 funt. 205 m., jasną porosłą 124/5 funt. 210 mr., jasną i jasno pstrą 125-128/9 funt. 223-132 m., wysoko pstrą i szkliska 130-132/3 funt. 230-240 m., rosyjską 122-125 funt. 187-195 mr. per ton. Termina również bez obrotu; październik 224 mr. ząd. 220 m. ofiar., październik-listopad 218 m. ząd. kwiecień-maj 215 mr. ząd. 212 m. ofiar. Cena regulacyjna 225 marek.

Żyto loco bardzo spokojnie, dolnopolskie i krajowe 123 funt. 143 m., 124 funt. 144 m., 128/9 funt. 147 50 m., rosyjskie 117 funt. 125 mr. per ton płacono. Termina bez obrotu; kwiecień-maj dolnopolskie 143 marek żądano. Cena regulacyjna 136 mr.

Jęczmień loco słabo; wielki 108 funt. 136 m., 109/12 funt. 170 marek, 114 funt. 173 m. per ton płacono.

Groch loco nowy do gotowania po 160 marek per ton płacono.

Okowita loco po 48 mrk. sprzedawana per 100 litrów a 100 proc.

Berlin, 5 października.

Urzędowe sprawozdanie giełdy berlińskiej.

Pszenica loco słabiej. — Termina niżej. — Wypowiedziano 7,000 ctr. Cena wypowiedziana 225.— marek per 1000 kilo. — Cena przecięciowa —, marek. — Loco 203-262 mrk. wedle gatunku, szlaka, —, zółta mariochyska 218-227 marek z koleji płacono, biała march. — m. z koleji plac., zółta węgierska — mrk. z koleji płacono, pływająca —, marek z koleji plac., na ten miesiąc 224 5-223.5-224 pl., październik-listopad 211.5 —, plac, listopad-grudzień 208.—, płacono, kwiecień-maj 1878 207-206.5 plac.

Żyto loco słaby obrót. — Termina słabo. Wypowiedziano 9,000 ctr. Cena wypow. 140. m. per 1000 kilo. — Cena przecięciowa —, m. loco 138-158 m. wedle gatunku; — stare rosyjskie 138-139 m. ze statku plac., nowe rosyjskie — m. z koleji płacono, nowe krajowe 154-156 mr. z koleji i ze statku płacono, polskie — z koleji pl., stęgle nowe ros. — z koleji pl., na ten miesiąc 140.—139.—, plac., październik-listopad 140.—139. płacono, na listopad-grudzień 141.5—140.5 płacono, kwiecień-maj 1878 143-144.—, pl., maj-czerwiec — pl.

Jęczmień per 1000 kilogr. wielki i mały 146-198 marek wedle gatunku.

Owses loco ceny niemi. — Termina mało zmienione. — Wyp. — ctr. Cena wypowied. —, m. per 1000 kilo C. Cena przecięciowa —, mr. loco 100-167 m. wedle gatunku, wschodnio i zach. prus. — z koleji pl., rosyjski ord. — z koleji płacono, na ten miesiąc —, plac., październik-listopad 140.5 płacono, listopad-grudzień 141. płacono, kwiecień-maj 1878 —145-144.5 płacono.

Kuk



W Jankowie dnia 5go m. b. po ciężkich i długich cierpieniach
zasnął w Bogu śp.

Edward Kurc.

Eksportacja i pogrzeb 7go po południu, nazajutrz nabożeństwo
żałobne.

W smutku pogrążone wnuki.

Aukcja.

W środę dnia 10 mb. przed południem od
godziny 9½ sprzedawane będą za natychmia-
stową zapłatą przy Magazynowej ulicy Nr. 1.
sześć koni roboczych i wierzchowych.
(4984)

Sądowa wyprzedaż.

Należący do masy konkursowej Izidora
Haenisch'a skład towarów, składający się
z czarnych i kolorowych materii jedwa-
bnych, aksamiatów i towarów wełnia-
nych, jedwabnych frędzeli, borte, guzików itp.
jedwabnych i aksamiatowych paletotów i za-
kietów, franek tiulowych i maulowych
itp. ma od poniedziałku dnia 8 mb. w kra-
mie przy Wilhelmowskiej ul. 7. być wyprzedany.
Ludwik Manheimer, sądowy zarządca masy.

Antykwarenia E. Calliera poszu-
kuje wszystkiego co się odnosi do rodziny
Szeptyckich
a zwłaszcza

X. Józefa Domaradzkiego
panegiryk p. t. **Zamór chorób**
Administracja Dziennika Poznańskiego
przyjmuje przedpłatę na

RUCH LITERACKI
TYGODNIK
poświęcony literaturze, sztukom pię-
knym, nauce i rzemiosłom społecznym.
Przedpłata kwartalna wynosi 7 mr. 50 fen.
Szanowni abonenci odbierają będą pismo to
pod opaską wprost ze Lwowa. (3406)

PIAST

kalendarz polski ludowy
na rok 1878. Ułożył Józef Chociszewski, 288
stron i 21 rycin. Kto kupi przed 5 pa-
ździernikiem rb. odbierze w dodatku ładny
obrazek Piasta i ma udział w premiach. Księ-
garzom i sprzedawcom z drugiej ręki rabat,
ale tylko za gotówkę. Cena 5 sgr. z przesył-
ką franko 6 sgr. za 2 tal. 13 egz. franko.
J. Chociszewski, Poznań.

Przygotowanie
do
EGZAMINU
wolontaryuszów.
Nowe kursa rozpoczynają się 4 pa-
ździernika. (3947)

Pojedyncze także godziny prywatne.
Poznań, Rydykowska ulica 19.
Pomiędzy 4 kandydatami, którzy egza-
minu złożyli, było 3, co do mego
uczęszczał instytutu.

Dr. Theile.

Wyrwanie zębów bez nie-
bezpieczeństwa i bólu.
za pomocą Nitro-oxygen gazu, sztuczne zęby,
plombowanie w złocie i kompoz. [4827]

Dentysta
sen. Fryderykowska ulica 2.
jun. Młyńska ulica 30 naro-
żnik ulicy kościelnej świętego
Pawła.

Wypzedaż
Ostatnie zapasy towarów sprzedają się dla ich
uprzynięcia (po jak najniższych cenach) jako
też repozytoryum piec do palenia kawy i sto-
ły kramne. (4843)

Izidor A. Apel, Podgórska ulica 7.

Na krótki czas
bajeczne obniżenie cen:
Marchocki, Historia wojny moskiewskiej (zam.
3 marki) 60 fen. Wybički, Pamiętniki do-
panowania Stanisława Augusta 3 tomy 2 m.
50 fen. Trentowski Demonomania (nauka nad-
ziemskiej mądrości) (2 m.) 30 fen. Czacki,
o literaturze i polskiej prawach 3 tomy (36 m.)
12 m. Morsztyn, piosenki (3 m.) 30 fen. Wie-
gand kronika spuścizna po Długoszu (6 m.)
2 marki.

H. J. Sussmann i Syn.
księgarz i antykwarz
Rynek 88. (4976)

Kucharz wielkopolski
400 praktycznych przepisów kucharskich z
naszego doświadczenia t. j. przepisy sma-
żonych i taniach potraw, smażenia konfitur,
prysmaków, ciast. Lody, kremy, galarety,
desery, wędliny etc.
Zebrał Marjan.
400 str. Cena 2 m. 50 fen. oprawy 2 m. 75 f.
Książka ta znajduje się we wszystkich księ-
garniach, skład główny w księgarni panów.
M. Leitgeber i Spółka.

20 broszurek
politycznej przeważnie treści
polecia Antykwarenia
E. Calliera w Poznaniu
po cenie znacznie niższej 1 talarar.

Antykwarenia E. Calliera w Po-
znaniu, Podgórska ulica 15, II poleca
Dziennik Poznański od 28 lutego
1860, r. 1861, 1862, 1863, 1864, 1865,
1866, 1867, 1868—1871, 1874, 1875
i 1876.
Kuryer Poznański r. 1872 i 1873.

Ławki ogrodowe
stoły ogrodowe
krzesła ogrodowe
jako też (2451)

donice do mleka
polecia
S. J. Auerbach.
Rysunki mebli ogrodowych na żądanie
bezpłatnie.

Fuzye do polowania
premiowane w Bydgoszczy 1868, Kró-
lewcu 1869, Trewirze 1875.

JOZ. OFFERMANN
w Kolonii n. R.

fabrykant broni palnej i puszkarz
polecia przy dwutygodniowej próbie
i każdej gwarancji stały swój skład
kilkuset sztuk. (76)

Fuzye o jednej lufie od tal. 3 pocz.
Dubeltówki z perk. od tal. 6½ sgr.
Dubeltówki prawdziwe
damasczeńskie patent. od tal. 11 „
Lefauchaux od tal. 18-200

Rewolwery o 6 strzałach
tuzin od tal. 24 pocz.

Wszystkie artykuły amunicyjne i sprzęty
myśliwskie jak najtaniej.

Cenniki bezpłatnie i franko.

DR. B. WICHERKIEWICZ
Zakład dla chorych na oczy przy ul. św. Pawła 6.

Od 1go paźd. poczynając, przez półroczne zimowe przyjmować będę chorych
na oczy po pol. od godz. 2½ — 5 co dzień wyjąwszy niedzieli. — Chorzy, chcący
doznać pomieszczenia w zakładzie, zechcą się przysłać zgłoszenia. (4873)

W zakładzie dla ubogich chorych na oczy, Chwaliszewo
93, konsultować mnie odtąd można od 11—12½ w pol. i tutaj teraz ubodzy choro-
zy w ramach potrzeby pomieszczeni być mogą na czas kuracji za niską opłatą.

Anonsuje się
najodpowiedniej celowi, gdyż można być pewnym, że przy wyborze dzienni-
ków wybiorą się najsilniejsze a doniesienie każde najkorzystniej będzie urządzone,
najwygodniej, ponieważ oszczędza się korespondencja z pojedynczymi gazetami a
nauko jednego tylko potrzeba manuskryptu, i
najtaniej, ponieważ oszczędza się portoryum, zaliczka pocztowa, opłata za stręczenie
i wszelkie inne wydatki i koszty.

Jeżeli się obawia, że zamiast bezpośredniego ich przesła-
nia do gazet oddaje do pośredniczenia ekspedycji anonsów
Haasenstein & Vogler w Wroclawiu w Poznaniu represen-
towaną przez **Nathan L. Neufeld** św. Marcin 1.

która oblicza tylko oryginalne ceny wiersza każdego dziennika a za przyjmowa-
nie ofert. itd. żadnego nie oblicza wynagrodzenia.

F. EDWARD & Co.
Shipping agency.

8, Blomfield Street. London E. C.

Agencja w Londynie.

Mając oddawna rozległe stosunki z najznakomitszymi fabrykami i do-
mami handlowymi w Anglii i Szkocyi, pragniemy zawiązać stosunki z Polską.

Dla odpowiednich domów handlowych w Poznaniu i na prowincyi
jesteśmy w możności za bliższym porozumieniem się dostarczać zażądane
towary na trzećmiestny kredyt a mianowicie sukna z fabryk angielskich
i szkockich, — materje na ubrania damskie, wyroby wodotryskowe, zegarki
i biżuterje z Birmingham, wyroby stalowe z Sheffield, — zgola wszelkie
towary, jakie Wielka Brytania posiada. (4401)

Dla obywateli ziemskich gotowi jesteśmy dostawiać maszyny i narzędzia
gospodarskie etc. etc.

W końcu gotowi jesteśmy udzielać wszelkie żądane objaśnienia, infor-
macje lub ułatwienia prawne i handlowe zgłaszającym się osobom lub li-
stownie do naszego biura pod powyższym adresem.

Wielce Szanownej Publiczności
miasta **Buku** i okolicy mam zaszczyt donieść niniejszem uprzejmie, iż z d.
7 bm. otwieram tu w Buku

cukiernia.
Jednocześnie zapewniam, iż obok wszelkich zasobów cukierniczych usług
skora i rzetelność iście polska będą na usługi w każdej chwili.

E. Wolski.

Aechte Lekarstwa, z świeżej rośliny Coca zgo-
towane, rozwijają całą skuteczność tego
ślawnego środka leczącego i posilającego
Indjanów peruwiańskich. Zażyciu go tam
od czasów odwiecznych przypisuje **Ale-**
ksander v. Humboldt okoliczność
że ra. Andach nie znane są wcale **Ast-**
ma i Tuberkuly. a wszystkich kra-
jów Koryfeusz nauki lekarskiej zgadzają
się w tem, że żadna w świecie roślina tak
skutecznie nie działa na organa **oddech-**
u i **trawienia** z tak ogromnem cięgiem posilaniem **systemu nerwów i musku-**
łów (używam jedynie rośliny Coca zawdzięczając Peruwianom swą siłę przy męczącej pracy)
jak właśnie roślina Coca. Lekarstwa te, stosownie do różnorodnych chorób zgotowane
i w wielu krajach zaprowadzone, są ostatecznym wynikiem gruntownych studiów i doświad-
czeń prof. Dr. Sampson'a którego do tej pracy wprost nakłonił nauczyciel jego, sam
Humboldt. Zaszczyt czynią poleceniu **Humboldt'a** i **od wielu lat** skutecznie dzia-
lają w rozpaczyliwych nawet przypadkach (czego bijącym dowodem listy dziękujące
wyłeczonych) pigułek Coca Nr. I przeciw **cierpieniom gardła, piersi i płuc,**
pigułek Coca Nr. II przeciw uporczywemu **cierpieniu żołądka, hemorroid** itd.; pi-
gułek Coca Nr. III przeciw ogólnemu **osłabieniu nerwów, hypochondrii, histe-**
rii itd. a przedewszystkiem przeciw specjalnym **slabościom** (płocym); okowit.
Coca przeciw **reumatyzmowi w głowie, migrenie** itd. Cena podług nie-
miejkiej taksy lekarstw za flakon lub pudełko 3 marki. Polecające prof. Sampson'a
rozprawy rozsyła bezpłatnie i franko **Mohren-apotheke w Moguncyi** (Mainy)
oraz i główne jej składy: w **Poznaniu** Dr. Mankiewicz, król. apt-ka nadworna; w
Berlinie B. O. Pfaff, Louisenstrasse 80 i M. Kahnemann, Schwannapothke, Spandauer-
str. 77; w **Wrocławiu** S. G. Schwarz, Oblanderstr. 21; w **Królewiecu pruskim**
A. Büning, Krumme Grube w **Lipnie** na Szlasku B. Richter. (110)

W nym od 28 lat tutaj istniejącym
składzie trumien mam **największy**
wybor (3776)

trumien
DREWNIANYCH
i metalowych
i polecam takowe pod **gwarancją**
po **cenach fabrycznych.** Od-
przedaję z drugiej ręki dawę
stósowny rabat.
Fabryka
parowa budowlana i
trumien J. Zeylanda.
Nr. 49 róg ul. Wielkiej Garbary
Wszystkich Świętych Nr. 49 w Po-
znaniu.

W szkole Towarzystwa po-
litechnicznego
kurs zimowy rozpocznie się dn.
15 bm. Do zapisu zgłosić się można
u podpisanego, w aptece na Chwali-
szewie. (4915)

Prezydujący Tow. politechnicznemu
Reimann.

Niniejszem polecam Szanownej Publiczności
różne meble
orzechowe i mahoniowe w własnej pracowni
dobrze odrobione po jak najniższych cenach.
Wszystkie zamówienia stolarskie wykonuję
jak najszybciej i jak najkulturalniej.

W. Szafrankiewicz,
W. Garbary 50. stolarz. (4220)

PIWO
KULMBACHSKIE
w saskach i butelkach
polecia (4940)

W. Sobecki
pod Ratuszem.

Skład jeneralny moich, w Wiedniu, Stock-
holmie, Filadelfii nagrodą uwieńczonej
amerykańsko-warszawskich kropli
na zęby znajduje się w Czerwonej aptece,
Poznań, narożnik Rynku i Szerokiej ulicy.
Nr. I. leczy każdy ból zębów, z jakieg-
kolwiek takowego powstał powodów.
Nr. II. specjalnie przeciw bólowi reumaty-
cznym zębów, szumowi w uszach i
zganin.
Nr. III. zapobiega niszczeniu zębów i wszel-
kim chorobom dziąseł.
Pojedyncze butelki kosztują 1,50 Mr. wszyst-
kie trzy butelki razem 4 Mr. (4996)

Warszawa. **Dr. Hipolit Majewski.**

Lokal mój handlowy
znajduje się teraz przy
Zamkowej ul. 83b na-
przeciw w bok da-
wniejszego mego kan-
toru. (4868)

Albrecht Guttman

Od 1 października mieszkam na
Wielkiej Garbary 8-9
(Hotel pod Czarnym Orłem).

B. Mierkiewicz
stręczarka (4931)

Niniejszem zawiadamiam, iż moje
biuro informacyjne dla poszu-
kujących obowiązków przeniesionem zo-
stało z Fryderykowskiej ul. na **But-**
elską ul. Nr. 15. (4981)

A. Ostermann
Wiel i jeszcze w dobrym stanie
plaszcz szopami podbity
jest tani do sprzedania. Dowiedzieć się można
u **Jakoba Dawida,**
(4966) Rynek Nr. 66.

Wszystkie gatunki (4949)

herbaty
z zniwa 1877 r. funt od 1,50 do 10 mrk. polecia
fabryka czekolady, konfitur i karmelków
C. Danigel,
Wrocławska ulica 13.

HERBATA.
Dla hoteli, restauracji i osób pry-
watnych poleciają najpiękniejszą chińską
herbatę lądową miłego smaku funt po M. 7,50
fen., najczystsza herbatę Congo funt M. 5,00.
Funt na próbę przesyłają się za zaliczką pocz.
Bracia Gronau, Klapeda (Meme)
import herbaty. (4887)

Czerwone kartofle
kupuje franko z każdej stacyi kolei
żelaznej górnoszlaskiej i marszlijsko-po-
znańskiej kolei z odstawą zaraz z po-
la i na zimą. (4965)

Wronki dworzec.
P. A. Kayser.
Dobieszewice pod Amsee sprze-
dają wyborowy (4967)

owoc zimowy.
P. Dr. Szóstakowskiemu
składam niniejszem za wszelką staranność
w czasie ciężkiej choroby mój córki i jako
tęż za szczytliwą operacyą przy połoju pa-
blicznem me podziękowanie. (4953)

Niech Mu Pan Bóg to wynagrodzi!
Borek, dnia 4. paźd. 1877.

L. Moses.
Zewnątrz i wewnątrz po'e'wane

rury
na pomostki przedpasty, jako też

saczki
polecia (4802)

A. Krzyżanowski.
Tama gabarska Nr. 1.

Wedy mineralne naturalne.
Administracja: w PARYŻU, 22 Boul. Mont-
martre.
GRANDE-GRILLE. Choroby lymfa-
tyczne organów trawienia, zatory wątroby i
śledziony, kamienia etc.
HOPITAL. Choroby organów trawie-
nia, ościeżności żołądka, upośledzone trawie-
nie brak apetytu, bólesci żołądka.
CELESTINS. Choroby krzyża, pę-
cherza, żwiru w moczu, podagry, cukrzy-
cy (diabetes), wydzielania białka w moczu.
HAUTERIVE. Choroby krzyża i pę-
cherza, żwiru w moczu, dna, cukrzycy, biał-
ka w moczu. [22]
Żądać należy, aby nazwisko źródła znajdo-
wało się na kapslach.
Dostać można w Poznaniu w ap-
tece Dr. Mankiewicza.

Na żądanie franko
trzymam każdy, kto by się o war-
tości ilustrowanego zjazdu pod
tytułem: „Dra Airy sposób leczenia
naturalny“ (90 wydanie) chciał prze-
konać, wyciąg z takowego po polsku
lub po niemiecku bezpłatnie i franko
z księgarni nakładem J. Richtera
w Lipsku. Żądać chory niechaj
tego nie zaniedba i niech wyciąg
ten sobie przelać każe. (3861)

Tanie stroje damskie
z powodu uprzynięcia składu do na-
bicia u (4963)

Ad. Kickbusch
Wilhelmowski plac 14 obok apteki.

Chorujący na reumatyzm.
Kuracyi za pomocą balsamu Bilf-
inger'a) używalem wedle przepisu od
21 do 28 marca a już od 2 tygodni je-
stem zupełnie wolny od reumaty-
zmowych bólów w obu nogach jako
tęż w prawej ręce i mogę znowu jak
dawniej chodzić za interesami.
W wieku lat 69 zadziwiająco to tem
bardziej być uolnowionem tak szybko
przez balsam Bilfinger'a od dolegli-
wych bólów, które mimo wszystkie uży-
te środki ustać nie chciały. Gotów
jestem chętnie do dania każdemu bli-
ższemu objaśnienia i uważam to za mo-
ją powinność, jeżeli uwag wszystkich
cierpiących zwracam na ten środek.
(4666) E. Schulz, budowniczy.
Hirschberg w Szl. 13/4. 77.
narożnik Berntden- und Auengasse.
) Do nabycia przez aptekę Elsnera.

ASTMY
Duszność, chrypka, katarz za-
dawnione i wszelkie cierpienia kanałów od-
dechowych ustępują po użyciu Rurek antia-
smatycznych p. Levasseura, 23 rue de la
Monnaie w Paryżu. [3.]
Dostać można: w Poznaniu w aptece Dr.
Mankiewicza w Warszawie w składzie
towarów aptecznych pp. Gallego i Spiessa.

**Wszystkie ele-
menty nerwowe,
każdej chwili us-
tępują po użyciu pi-
gułek anti-nerwalgic-
nych dra CRONIER.** Skład w Paryżu w
apteczce p. Levasseur, rue de la Monnaie 23
w Poznaniu w aptece dra **Mankiewi-**
cza, w Warszawie w składzie towarów
aptecznych pp. Gallego i Spiessa. (9)

Papier (19)
FAYARD & BLAYN
przeziw reumatyzmowi, katarowi, ranom,
boleściom, nagniotkom, oparzeniom itd.
Skład centralny w Paryżu, rue Neu-
ve St. Mery, 40 i we wszystkich aptekach.

ZATWARDZENIU
zapobiega się i leczy przez użycie
pigułek roślinnych
Cauvaina.
Przepisywane przez lekarzy francuskiego
i zagranicznych od lat 30 zawsze z wielkim
powodzeniem, ponieważ składają się wyła-
cznie z roślin, nie sprawiają zniecia ani ko-
leki i mogą się używać jako środek orzeźwia-
jący, oczyszczający i łagodzący przy prze-
życzeniu. Metoda użycia w polskim języku.
Wymagać należy, aby pigułka Cauvaina znaj-
dowała się w pudełku białym i aby na każdej
pigułce znajdował się napis C a u v i n, w Pa-
ryżu Rue Saint Quentin 24.
Dostać można w Poznaniu w aptece p.
Mankiewicza i Barcikowskiego w Bazarze
we Lwowie w aptece pana Karola Miko-
lascha i Z. Ruckera; w Krakowie w
apteczkach pp. Józefa Trauczyńskiego i W. Re-
dedyka; w Brodach w aptece p. Kullak i
pana Franzosa. (16)

CAPSULES ET DRAGÉES
AU
BROMURE DE CAMPHRE
Du Docteur CLIN
LAURÉAT DE LA FACULTÉ DE MÉDECINE A PARIS
(PRIX MONTHON)

KAPSULKI I PIĞUŁKI Dra CLIN
z Bromku kamforowym używają
się w słabościach mózgu i nerwów,
chorobach serca i kanałów odde-
chowych, a szczególnie następ-
ujących: Astmie, Bezsenności, Biciu
serca, Hysterjach, Padaczkach, Za-
wrotach, Obłądziej, Boleściach
głowy Dolegliwościach narząd
moczno-płciowego, dla ukojenia
wszelkich rozdrażnień nerwowych.
W PARYŻU p. CLIN et Co, ul. Ra-
cine, 14; w Poznaniu w aptece
p. Dr. Mankiewicza i we wszyst-
kich znaczniejszych aptekach.

Złote i srebrne zegarki kieszonkowe w wielkim wyborze po cenach nader przystępnych. **Zegary stołowe** paryżskie, regulatory, budziki, zegary ściennie w najrozmaitszym gatunku.

Katarynki do tańca! w rozmaitych rozmiarach jako też i **skrzynki samo grające** najpiękniejsze melodye (4989)

„HALKI“ opery narodowej, tabakierki, albumy itd. poleca

W. Szule, zegarmistrz w Poznaniu, przy Wodnej ulicy.

Wszelkie reparacje zegarków jako też instrumentów mechaniczno-muzycznych wykonują się tanio i pospiesznie.

Zgłoszenia do mego (4969)

kursu lekcji tańca

przyjmuję każdodziennie od godz. 3-5 po południu. Wchód do mnie św. Wojciech Nr. 8 i piętro lub Działowy plac przez kurytarz. dom p. Wieckiego.

A. Lipiński
metr tańca i estetyki.

Mój handel szcrotek

znajduje się teraz przy **Nowej ul. Nr. 5.** (4982)

Rud. Braun.

HOGG, APTKARZ, 2, RUE DE CASTIGLIONE, PARYŻ JEDYNY PREPARATOR.

PILULE de PEPSINE de HOGG

PIGULEKI Z PEPSINY HOGGA.

Preparatowi temu nadano specjalnie kształt pigulek dla zabezpieczenia go od wpływu powietrza; zachowano tym sposobem wszelkie własności temu nader pożądanemu lekarstwu i uczyniono skuteczność jego niezawodną. — Pigulki Hogga przysługują się w trojaki sposób:

1^o **PIGULEKI HOGGA z CZYSTYM PEPSYNY** przeciwko upośledzonemu trawieniu, gorczy, wymiotom i innym przypadłościom specjalnym żołądka.

2^o **PIGULEKI HOGGA z PEPSYNY** w połączeniu z **żelazem odwarowanym przez wodór** przeciw słabościom żołądka powikłanym niedokrwistością, niemocą ogólną, etc., bardzo są wzmacniające.

3^o **PIGULEKI HOGGA z PEPSYNY** w połączeniu z **żelazem** niepodlegającym rozkładowi, przeciw słabościom skrofulecznym, lymfatycznym, siłowym, płucnym.

PEPSYNA przez połączenie z żelazem i lodanem żelaza łagodzi własności drażniące jakie lodan i żelazo wywierają na żołądek osób nerwowych i drażliwych. — Pigulki Hogga sprzedają się jedynie we flakonach trójkątnych i znajdują się w głównych aptekach.

Dostać można w Poznaniu w aptece Dr. Mankiewicza. 71

ELIXIR ET D^{rs} GÉES DU D^r RABUTEAU
(Lauréat de l'Institut de France)

ELIXIR I PIGULEKI D^r TORA RABUTEAU wypróbowane zostały w szpitalach paryżskich przez profesorów Fakultetu Medycznego, którzy zalecają je jako skuteczniejsze od wszelkich preparatów zalecanych.

Preparat ten z **CHLORKU ŻELAZA** leczą **BLADACZKĘ, WYNECZENIE, NIEDOKRWISTOŚĆ, regulują ODPEWY MIESIĘCZNE, wzmacniają ORGANIZMY WYCZERPAŁE** i osłabione niesprawiłając nigdy **ZATWARDZENIA.**

Sprzedaj hurtowa w PARYŻU, u p. CLIN et C^e, ulica Racine, 14.

Dostać można: w Poznaniu, w aptece p. Dr. Mankiewicza i we wszystkich znaczniejszych aptekach.

Wielki medal i dyplom pochwalny na wystawie w Paryżu.

Dyplom zasługi na wystawie międzynarodowej w Paryżu 1875 roku.

PAPIER RIGOLLOT

czyli musztarda w arkusikach do Synapizmów, przyjęty przez szpitale w Paryżu przez ambulansy i szpitale wojskowe, przez marynarkę francuską i król. angielską etc.



Paryż. magazyn sprzedaży: Avenue Victoria 24. Paryż.

„Zadanie jakie P. Rigollot pomyślnie rozwiązał polega „na zachowaniu magnez z musztardy wszelkich własności i na „otrzymaniu w kilku chwilach stanowiącego skutku z najmniejszej „szłej ilości synapizmów.“

A. BOUCHARDAT (Rocznik terapeutyczny 1868 rok, str. 204).

Wymagać aby na każdym arkusiku znajdował się podpis jak obok



Widok fabryki Synapizmów z Musztardy Rigollot. W Poznaniu, w aptece Dr. Mankiewicza.

Z dniem dzisiejszym objąłem tu w **Poznaniu** od lat wielu istniejący

Hotel pod Czarnym Orłem

Wielkie Garbary Nr. 8 i 9.

Polecając przedsiębiorstwo to względem Szanownej Publiczności, którą wszechstronnie zadowolić najważniejszemu będzie dla mnie zadaniem, ręczę za umiarkowane ceną i rzetelną usługę.

Poznań, dnia 1 października 1877.

Krzyże

i inne nagrobki z marmuru, piaskowca itd. pięknie i tanio się wykonują, są zawsze w zapasie żelazne ogrodzenia do grobów, płyty granitowe i słupy u

B. Loewenherz
nastp.

A. Schlesinger.
Poznań, Brankowa ulica Nr. 14 obok rejeńcy. (4211)

Przeciwko siwiznie

pod gwarancją

prawdziwy i najlepszy **regenerator** przywracający pierwotny kolor i siłę wł. sów. Cena oryginalna butelki 2,50 M. poleca (4939)

Leon Kuczyński
fryzjer i regenerator włosów. Wilhelmowski plac 10.

J. Urbankiewicz

Wilhelmowski plac 4, i piętro

poleca wielki wybór zagranicznych i krajowych materii na porę jesienną i zimową: (4943)

ubioory kompletne od 15 tal.

paletoty zimowe od 15 tal.

marynarki, surduty i fraki od 8 tal.

spodnie od 4 1/2 tal.

kamizelki od 1 1/2 tal.

Gotowe futra do podróży, marynarki i paletoty futrem podszyte jako też wszelkie wyroby kuśnierskie. Stare futra przerabia się i przemienia na nowe.

Węgla kamienne

wyborowe w sztukach jestem w stanie odstawić przez korzystne zakupno wprost z kopalni z odwozka: (4816)

15 beczek 55 cent. za 51 M.

30 " 110 cent. za 102 M.

45 " 165 cent. za 153 M.

60 " 220 cent. za 204 M.

E. Kajkowski,
skład węgla, Chwaliszewo 65.

Szanownej Publiczności donoszę uprzejmie, iż z dniem dzisiejszym otworzyłem w hotelu Saskim Wrocławską ulicą 15 (4830)

skład węgla i drzewa rąbanego.

Prosząc o łaskawe uwzględnienie mego przedsiębiorstwa, przyrzekam skora i rzetelną usługę. (4830)

Z poważaniem
St. Dalecki.

Ave Regina Liquorum!

Cardinal de Sordis 1602

An

La liqueur St. Emilion

Donne un courage de Lion

Et rend à la froide vieillesse Un courage de jeunesse.

St. Emilion

Królowa likworów „St. Emilion“, powszechnie używany w południowej Francji i polecany przez doktorów na wszelkie choroby żołądkowe. Skład główny u **A. Cichowicza** w Poznaniu i **Hipolita Robińskiego** w Krotoszynie. Panom handlującym odstępuje się rabat. (2914)

CUKIERKI DETHANA

Zalecane w słabościach gardła, chr. pce, zapaleniu gardła, zawrzości waceni w ustach, suchym oddechu, irytacji w gardle i gębie przez palenie tytoniu, zapobiegają działaniu merkurysu. Lekarzy zalecają szczególnie kazu. odziejem, mówcom, profesorom i spł-wak m, albowiem utrzymują siłę organu głosu i zapobiegają strudzeniu gardła. W Paryżu w aptece p. Dethan, Faubourg St. Denis, 90; Yu tkich znaczniejszych aptekarzy, którzy utrzymują środki learskie, zagraniczne

Panom właścicielom dobr

ma zaszczyt podpisana agentura generalna donieść uniżenie, że

Szląski akcyjny bank kredytu gruntowego

udziela obecnie w najobszerniejszym zakresie pożyczek nie wypowiedzianych i amortyzujących się na otaksowane Ziemstwo dobra nawet po listach zastawnych jako też obok nich wypowiedzianych także i to pod naderpomyślnymi warunkami

Pod temi samemi pomysłami warunkami daje się pożyczki na grunta miejskie.

Wnioski o pożyczki załatwiają się w jak najkrótszym czasie i jak najgładziej. Do ich przyjmowania upoważniona a oraz gotowa do udzielania każdego bliższego objaśnienia

Generalna agentura **Maurycyego Schoenlank, Poznań, Szewska ulica**

WSZELKIE NOWOŚCI

na porę jesienną i zimową, w wyrobach francuskich, angielskich i krajowych, jako wszelkiego rodzaju konfekcje damskie w obfitym wyborze polecamy po cenach umiarkowanych

Slawski & Bogusławski
W BAZARZE.

Z dniem dzisiejszym otworzyłem w Poznaniu przy rogu Rynku i Jezuickiej ulicy pod Nr. 53

skład mód i towarów białych pod firmą **S. HOFFMANN**

i tuszę sobie jednocześnie, że nabytą długoletnią praktyką w tym zawodzie doświadczeniem — wytrwałą i usilną starannością będę umiał pozyskać zaufanie Szanownej Publiczności, któremu godnie odpowiedzieć jest moim będzie zadaniem. Zapewniając, że tak pod względem gustu jak i wyboru wszelkim wymaganiom starą będę uczynić zadość — mam nadzieję, że zasłużę sobie przez to na względy Szanownej Publiczności.

Stanisław Hoffmann

Francuzkie i angielskie nowości

na ubiory i paletoty męskie polecają w wielkim wyborze po cenach umiarkowanych

Bieliński i Spółka
Wilhelmowska ul. 13.

Szanownej mojej Klienteli donoszę niniejszemu uniżenie, że przy **Podgórnej ulicy Nr. 14** otworzyłam

handel machin do szycia

najlepszych systemów wraz z warsztatem i paracy, które usilnie polecam

Z poważaniem
Anna Scholtz
Podgórna ulica Nr. 14. dawniej Wilhelmowska ul. 25.

DONIESIENIE.

Dawniejsza moja dyrektryza, panna **Anna Scholtz**, która od początku czerwca rb. z mego interesu wydalic musiałem, nie wstydzi się do dawać do swoich anonsów dodatku: „dawniej Wilhelmowska ulica 25.“

Ponieważ to jednak ten tylko cel mieć może, aby Publiczność obala-

Wielka berlińska wyprzedaż
17 Wroniecka ulica 17

Reszty zapasów następujących towarów wyprzedane zostaną szybko po niższych cenach także i dla zamiejscowych przez zaliczkę pocztową. (4987)

Spódniczki z welnianego atlasu tylko 1 1/2 tal. materye welniane na suknie, alpakie we wszystkich kolorach (suknie 20 berl. łokci zamiast 5 tal. tylko 2 tal. 20 sgr.; szylon, szyrtyng, 20 berl. łokci zamiast 2 1/2 tylko 1 tal. 18 sgr.; dowlas, wallis, płótno, 20 łokci zamiast 3 1/2 tal. tylko 2 tal.; tuzin lnianych ręczników (18 łokci długich) tuzin zamiast 2 tal. tylko 1 tal.; odpasowane dło (24 łokcie długie) niciane i adamaszkowe za 1/2 tuzina 1 1/2 tal.; 10/4 szerokie firanki niciane okno zamiast 2 tal. tylko 1 tal. 5 sgr.; wielkie welniane koszule zdrowia dla panów i dam 20 sgr.; gacie dla panów 1/2 tuzina zamiast 4 tal. tylko 2 1/2 tal.; majtki dla dam z elegauckim haftem para 1 1/2 sgr.; najmodniejsze chustki stanikowe 2 1/2 sgr.; Białe koldry 3 1/2 łokcia długie 2 1/2 łokcia szerokie sztukę od 27 1/2 sgr. do 2 tal.; chustki do nosa tuzin od 15 sgr. do 2 tal.; fartuchy, pończochy, szkapetki, mankietki, kołnierzyki bardzo tanio.

Zarządca wyprzedaży. (4956)

Hôtel de Rome. Wilhelm Kronthal. Wilhelmowski plac

Fabryka i skład wszelkich artykułów służących do oświetlania za pomocą **gazu, petroleum, oleju i świec.**

Jedyny reprezentant na W. Ks. Poznańskie Towarzystwa Christoffe & Co. **jedyną fabrykę prawdziwej Alfenidy**, posrebrz. i pozł. artykułów.

Największy skład towarów z nowego srebra, Britannia, Plaque i mosiądzu.

Czerwone i białe kartofle

i wilgotny **brochmal** kupuje franko z stacyi kolejowych

(4903) **M. Werner, Poznań**

Magazyn A. Przystanowskiej

Wilhelmowska ulica Nr. 18.

poleca na sezon obecny **kostiumy i szlafroczyki i gotową bieliznę** podług najnowszych modeli paryżskich. (4957)

Szanownej Publiczności polecam moją nowo urządzonej

RESTAURACYA

połączoną z wyszynkiem

piwa bawarskiego i grodziskiego

szklankę po 10 fen.

Hilary Stróżyński
Dominikańska ulica Nr. 3.

CHOROBY GARDŁA, GŁOSU I UST

CUKIERKI DETHANA

Zalecane w słabościach gardła, chr. pce, zapaleniu gardła, zawrzości waceni w ustach, suchym oddechu, irytacji w gardle i gębie przez palenie tytoniu, zapobiegają działaniu merkurysu. Lekarzy zalecają szczególnie kazu. odziejem, mówcom, profesorom i spł-wak m, albowiem utrzymują siłę organu głosu i zapobiegają strudzeniu gardła. W Paryżu w aptece p. Dethan, Faubourg St. Denis, 90; Yu tkich znaczniejszych aptekarzy, którzy utrzymują środki learskie, zagraniczne

Z dniem dzisiejszym objąłem tu w **Poznaniu** od lat wielu istniejący

Hotel pod Czarnym Orłem

Wielkie Garbary Nr. 8 i 9.

Polecając przedsiębiorstwo to względem Szanownej Publiczności, którą wszechstronnie zadowolić najważniejszemu będzie dla mnie zadaniem, ręczę za umiarkowane ceną i rzetelną usługę.

Poznań, dnia 1 października 1877.

Władysław Kamiński.

Antykwnia **E. Callera** w Poznaniu,
Podgórska ulica Nr. 15. II. poleca po
!! bajeczne zniżonych cenach !!
1) Bałucki. Ziemowit książę mazowiecki
Kraków 1861. zamiast 1 M. 50 fen. zniżona
1 marka.
2) Czapliski Na Irtyżu, Kraków 1869.
zamiast 80 fen. 40 fen.
3) Cztery powieści. zawierają: Zdarze-
nie w podróży — Konik zwierzyński. —
Artysta J. Koenig — Pająk Dziekoński
Poznań, 1848. zamiast 1 M. 50 fen. 80 fen.
4) Dziennik domowy 5 roczników zawie-
ra powieści, poezje, podróże, rozprawy itd.
najznakomitszych autorów. Poznań, cena
każdego rocznika wynosiła 18 M. zniżona
obecnie 1 M. 50 fen.
5) Goszczynski Król zamczyska, powieść,
Poznań 1847. zamiast 3 marki 1 M. 20 fen.
6) Klerkowski majorka Pamiętniki
z r. 1831. Poznań 1866. zamiast 2 marki
1 marka.
7) Moraczewska B. Dwóch rodzonej
braci, powieść 2 tomy Poznań 1858. zamiast
6 M. 2 M. 20 fen.
8) Niekomiczna komedia w 3 aktach
Poznań, 1863. zamiast 2 M., 75 fen.
9) Pięć powieści zawierają: Oda, pow.
p. Goszczynskiego. Ojciec Cyryl profesorem
Lunatycką, Przeczucie. Obrazki i szkice
Poznań 1844. zamiast 1 M. 50 fen. 80 fen.
10) Rakowiecki Początek wielkiego dra-

matu Poznań 1845. 40. fen. zamiast 2 M.
1 M.
11) Szaniecki Polowanie czyli panicz
w beczce, krotoczwila ze śpiewami. Poznań
1850. zamiast 75 fen. 50 fen.
12) Szaniecki Ludwik, pułk. b. w. p.
Pamiętniki, Poznań 1863. zamiast 4 M. 50 f
2 marki.
13) Siemiński L. Świąteczka, fantazyja,
dramatyczna Poznań 1843. zam. 2 M. 75 f
14) Siemiński L. Muzameryt 2 tomy
Poznań zawiera: Jak dawniej kochało —
Młynarka — Ogrody i poeci — Romantyk
Bernardin de St. Pierre w Polsce — Wa-
wóz Somo — Sierra — Miejsce rodzinne
Manuskrypt podhorecki — Co ja jeszcze
wziądo — Sarneczka — Wieczór u jenerała
Kopcia — Pielgrzymka na górę Stej — Otyli
Godzina śmieci — Przegląd podróznika —
Powieści z podróży — Portret króla Jana —
Góra św. Bronisławy, zam. 6 M. — 2 M.
15) Ujejski K. Pieśń Salamona, Poznań
1846. zam. 3 M. — 1 M.
16) Wasilewski. Katedra na Wawelu
Poznań, 1846. zam. 2 M. — 1 M.
17) Zemsta Wandy, poemat, Poznań
1846. zam. 1 Mr. 50 fen. — 50 fen.
18) Żychliński. Pamiętniki z wojny ame-
rykańskiej zam. 50 fen. — 20 fen.
Powyższe dzieła składające się z 14 tom
95 fen., zniżona została obecnie na 24 M.
70 fen. Kto nabywa wszystkie tomy razem
płaci zam. 24 M. 70 fen. tylko 20 Mr.

Korzystne, zakupy na lipekim targu walnym
jako też nadejście nowości krajowych i zagra-
nicznych w
materyach na
paletoty, surduty i spodnie
podają mi możność tanie, sprzedawania takowych.
Neuman Kantorowicz
68. Rynek 68. (4954)
5 Marek.
Najtańsze i najlepsze
warkocze
dostawia (4950)
J. BUCHOLC.
Fryzjer teatralny.
13. Wodna ulica 13.

Sok malinowy
z gór szlaskich prawdziwy poleca w but. po
1 marce (4992)
J. Jagielski, w Ryuku 41.

Zielonogórskie
winogrona
do jedzenia i na
kuracya!!
rozsyła w wyboro-
wym owocu 10 funt.
brutto wraz z opak.
i portoryum po 3,50 Mr. za zaliczką lub
fr. prze-l. należytości (4958)

Rudolf Altmann
handel hurtowy wina
Zielonogóra (Grünberg in Schl.)

Zielonogórskie
winogrona
do kuracyi i jedzenia (przepis
uzycia bezpłatnie) 10 funtów brutto
wraz z opakowaniem i portoryum 3 M.
50 fen. rozsyła w wyborowym owocu
za frankowaniem przesłaniem należności
jak już od lat 18 i w roku bieżącym

Ludwik Stern
Zielonogóra (Grünberg in Schl.)
winogrona
wybierane, brutto 10 funt. rozsyła za
fr. nadesłaniem lub zaliczką 3 Mr. 50 fen.
franko (4880)

A. Krumnow et Co.
handel hurtowy wina
Zielonogóra, (Grünberg in Schl.)
Wielkoziarnisty astr. kawior,
Elbląskie minogi olbrzymie,
Rosyjskie sardynki.

Magdeb. kapustę kiszoną winną
ogórki kiszzone,
korniszony
i borówki górskie,
jako też codziennie przesyłki słod-
kich węgiersk. i tyrolskich

Ed. Feckert jun.
Kons rowane jarzyny w pu-
szkach jako to: olbrzymie i łama-
ne szparagi, sławny groszek
Mollarda i francuski, or z gro-
szek z marchewką, szabel-
ki krajane i łamane, dalej suszo-
ne jarzyny, jako to: astr. gro-
szek, holenderskie szabelki kra-
jane, fran. Julienne, szampinio-
ny, trufle, smardze, mouse-
rons i litewskie grzyby po-
lecają w największym wyborze jak naj-
taniej (4974)

W. F. Meyer i Sp.
Świco wypróżnione (4972)
beczki do wina
sprzedają tanio
Bracia Andersch.

Arak z Batawii
Arak z Goa
rum z Jamaiki
prawdziwy koniak
fasonowy koniak
niemiecki i francuski szampan
polecają hurtem i cząstkowo jak najtaniej
Bracia Andersch
Rynek 59. (4534)

KAPITALY
na dobra rycerskie w każdej
ilości poleca pod przystępnymi
warunkami (4879)
Bernard Rawicz
W. Garbary 21.

Nieznany ogrodnik i dwóch wódaty
znajdzie natychmiast umieszczenie w Król.
Polskiem; zgłosić się do komis. Scherek
Szeroka ul. Nr. 1. (4980)
Kramy i różne pomieszkania poleca k-
mis. Sch rek Szeroka ul. Nr. 1.

POMIESZKANIA
o 3 i 4 pokojach jako też kilka kramów tanio
jeszcze do wynajęcia. Blizsze szczegóły Ry-
nek 53/54 III. (4997)

PENSYONAT
mój przeniesiony od 1go października
r. b. na Strzelecką ul. Nr. 21 i pietro
do domu prof. Studniarskiego. (4876)
K. Kozłowski.

Panienkom
z dobrego domu, chcącym się wyuczyć
robienia kwiatów sztucz-
nych sposobem paryzkim,
wskaże miejsce księgarnia (4899)
Żupańskiego.

Na 1 stycznia potrzebna
gospodyni
znająca się na kuchni i praniu. Dom.
Wilkońce pr. Dłonie. (4999)

Pracznia z Wrocławia
poleca się na elegancką bieliznę po bardzo
umiarkowanej cenie. (4959)
A. Blachowska,
Podgórska ulica w Rotundzie.

ANTIODONTALGINA
I. W. Becka Wrocławska ul. 34 w Poznaniu
usuwa natychmiast po przyłożeniu najgwał-
towniejszy ból zębów, jako też tak zwane
flukie, Nr. 1 i 1 1/2 Mr., pojedynczo 1 Mr.
**Balsam przeciw reumatyzmo-
wi,** jedyny środek usuwający reumatyzm
najdotkliwsze, podgry i puchliny. Fl. 1
Mr. dostać można w aptece Wgo. Elanera
w składzie materyałów aptecznych Wgo. I.
Sobockiego w starym Ryuku w Poznaniu
w Wrocławiu u p. p. aptekarzy E. Stoer-
mer Ohlaustr. 24/25. B. Fiebig. Frydery-
kowska ul. 51. w Krotoszyńskim Wnęć Kuskche-
w Srodzie u Wgo Radziejewskiego, w
Bydgoszcz u Wgo Hegewalda, w Kł. dżku
u H. Friedemann. (4403)

Balsam na odziebliznę
najlepszy środek do szybkiego usunięcia gu-
zów z odzieblizny i zapobiegania przyszczeniu
się skóry fl. po 5 sgr. w aptece dr. Man-
kiewicza. (4946)

**Chemika dr. Hauke'a ozono-
wany tran wiatrobilny z durszu**
w fl. po 12 1/2 sgr., doświadczony wielokrotnie
u suchotników, w cierpieniach skroficznych
itd. jest w Poznaniu jedynie do nabycia u p.
aptekarza nadw. dr. Mankiewicza. (4947)

Polowanie
w Daszewicach I. pod Poznaniem
około 3000 morgów
wydzierżawionem zostanie najwięcej dającym
na lat trzy w terminie oznaczonym na dzień
16 n.b. na 10 godzinę przed poł. w pomie-
szkaniu sultysa. Blizsze warunki ogłoszone
będą w terminie. (4960)

Sprzedaz tryków
Rambouilletów rozpo-
częła się dnia 4 paźdz.
Nowawies p. Pogo-
rzelicą Stacya kolej. Miłosław.
A. Breckere. (4925)

białe i czerwone wino Bordeaux
burgundzkie i hiszpańskie wina
reńskie i mozelskie wina
prawd. ang. porter, Barclay
Perkins & Co.
słodkie i gorzkie Ale
Bracia Andersch
Rynek 59. (4534)

Uczniowie
odwiedzający tutejsze gimnazjum
dą umieszczenie z matczyńską or-
ganiacją w rodzinie katolickiej. Adres
Dr. Czapliski w Inowrocławiu

Przeclaw r. Ro-
tnicą potrzebuje zaraz zdutnego
urzednika gos
Osobiste przedstawienie konieczne
(4992)

AGRONOM
kawaler, praktyczny wyszk. w polskim
mieściem gospodarstwie życzy sobie
zaraz za umiark. wynagrod. tu lub w
Adres M. F. K. post. rest. Pakość.

elewa gos
Os-biste przedstawienie konieczne
Administracya!!!
Niemiecki AGRONOM, wieku lat
dziesięć i kilku, żonaty, 18 lat prze-
chn, obeznany także z stosunkami
skłami, szuka administracyi jednej
kilku wsi. Co do zdolności swo-
najnowszym systemie gospodarstwa
technicznych przedsięwzięciach
najlepsze być dostawione świade-
0 adr. upr. sub M. U II, do
lidendank Drezn. (4996)

AGRONOM
praktycznie i teoretycznie wyszkol-
ny (6 lat prakt. 2 lata na akad-
roln. éj) poszuk. odpowiedn. mi-
O of. uprasza się pod lit. M. N.
Dzien. Pozn.

Baza
Na malęj
wchód z Wilhelmskiej ul. na
Egiptski cyrk pchela-
największy cud świata i rzecz najwyższ-
ludzka cierpliwością i zręcznością dok-
być może, jest od niedzieli dnia 7 pa-
nika przez kilka tylko dni do widzenia.
miejsce: par. 1et 1 marka, 1 miejsce 50
dzieci uczniowie placą połowę. Przedstaw-
odbywają się bez przerwy od 10 godzin
południem do 9 godziny wieczorem. War-
widzieć można golemi oczyma.
Z poważaniem
Aufrichtig.

B. Heilbronn'a
teatr w ogrodzie ludowy
W niedzielę dnia 7 paźdz. po
drugi
„Flamina“
W poniedziałek
„Flamina.“

Teatr polski w ogrodzie Potocki
W POZNANIU.
W sobotę dnia 6 paźdz. 1877
ŚLUBY PANIENSKI
komedia w 5 aktach.
ŁOBZOWIANIE
obrazek dram. w 1 akcie.
Początek o godzinie

subiekta
uczni
H. Moszczeński ego,
Wiel. Rycerska ulica.
potrzebuje **kuhleria**

Dla ucznia
jest miejsce w aptece mojej otwarte. (4993)
J. Jagielski.

UCZEN
znajdzie miejsce w handlu cygar
i papieru. Zgłoszenia przyjmuje
M. Szczodrowski, św. Marcin
Nr. 14. (4893)

Zdatnej czeladzi
potrzebuje (4905)
Caldarola.
Pisarz gospodarczy
poszukuje miejsca. Blizsze szczegóły
poda Eksped. Dz. Pozn. pod Nr. 4871.

Szkoła muzyczna
J. F. Guniewicz,
Św. Marcin Nr. 12 w domu ogrodowym p. Krysiowicza.
Gruntowna nauka na fortepianie, na skrzypcach,
śpiewu solowego i choralnego, oraz wykład har-
monii, kontrapunktu i instrumentacji.
Kurs osobny dla guwernantek i nauczycieli. (4998)
Blizszych wiadomości udziela się tamże codziennie pomiędzy
12 a 3 godz. z południa oraz w księgarni p. M. Leitgebra.

Przeniesienie skladu.
Mój handel galanterii, lalek i zabawek jako też skład
kapeluszy, parasoli, potrzeb podróznich i portfelów
oraz główna filia fabryki wózków dla dzieci znajduje się teraz
przy Starym Ryuku 67, narożnik Nowej ulicy.
S. NEUMA N. Stary Rynek 67

MAGAZYN
i
pracownia sukien damskich
Wrocławska ulica Nr. 4
poleca
KOSTIUMY ELEGANCKIE
wszelkie zamówienia w tym rodzaju, również (4961)
gotową żalobę.
W. Grabowska.

**Włosk. rozmarynowe jabłka i gru-
szki, nowe kasztany, sultanskie figi, telt.**
rzepkę, franc. kalafior, magd. winną
kapustę kiszoną, merskie winogrona
do kuracyi i węgierskie, żywe humry,
szarlott. kiszkę serwetową i wątro-
bianą z truflami, bąbojską szynkę w pe-
cherzach, ser Camembert, Chester oraz
wszystkie gatunki pięknych serów w
wyborowym gatunku, świeży astrach.
kawior, rozm. franc. i holend. likwory,
herbatę najnowszego zniwa w najdeli-
katniejszym wyborze poleca (4935)
Jakob Appel
Wilhelmska ulica Nr. 9.
Zamówienia zamiejscowe wykonują
się zawsze akuracie i jak najtaniej.

Dwie pensyonarki
mogę przyjąć na stancyę za cenę umiarkowaną. Ś. Wojciech Nr. 8, i pietro.
S. Lipińska.

BERLIN, 5 października.			
Niemieckie papiery.			
Prusk. poz. ukonsolid.	4 1/2	104.	p.
dito	4	95.	p.
Oblig. długi państwa	3 1/2	93.	p.
Prem. poz. państw. z 1855	3 1/2	136.	p.
Listy zastawne wscho-	3 1/2	84.	p.
dno-pruskie	4	95.	p.
dito	4	94.	p.
dito	4 1/2	101.40	z.
Listy zast. pozn. (nowe)	4	94.10	p.
dito szlaskie	3 1/2	—	p.
dito lit. A. i C. stare	4	—	p.
dito lit. A. i C. nowe	4	—	p.
dito lit. A. i C.	4 1/2	101.25	p.
List. z zachodn.-pruskie	4	82.60	p.
dito	4	94.	p.
dito	4 1/2	100.80	p.
dito II serya	5	105.75	p.
dito	4 1/2	—	p.
dito nowa I serya	4	—	p.
dito	4 1/2	—	p.
Listy rent. pozn. (nowe)	4	95.10	p.
dito pruskie	4	95.10	p.
dito szlaskie	4	96.20	p.
Akcy bankowe.			
Wrocław. bank dyskont.	4	72.	p.
dito wekslowy	4	76.50	p.
Akcy przemysłowe.			
Berliński kantor drzew.	4	47.10	p.
towarzystwo immol.	4	69.	z.
Dortmund Union	5	8.79	p.
Huty Hoerder	5	33.50	p.
dito Laura	5	76.	p.
dito Lauchhammer	5	19.90	p.
dito Marienhütte	5	65.	p.
dito Massener	4	—	p.
dito Redenhütte	5	7.	p.
Berlin. Passage	6	20.	p.
Akcy zakładowe i obligacy kolei			
żelaznych.			
Bergsko-marchijska	4	75.75	p.
Berliński-żgorzelicka	4	10.90	p.
dito szczecińska	4	104.50	p.
Zagraniczne papiery.			
Austr. renta srebr.	4 1/2	57.40	p.
dito papier.	4 1/2	55.10	p.
dito losy z r. 1854	4	98.10	p.
dito losy kredytowe	fr.	296.	p.
dito losy z r. 1860	5	105.90	p.
dito losy z 1864	fr.	253.	p.
Rosyjs. poz. prem. 1864	5	128.50	p.
dito 1866	5	128.	p.
Rosyjs. pols. obl. skarb.	4	77	p.
Pols. listy zast. III em.	4	—	p.
dito nowe	5	61.40	p.
Pols. listy likwidacyjn.	4	53.80	p.
Warsz. listy zast. miejskie			
Galicyjska Karola Lud.	5	107.75	p.
Kolęj Rudolfa	4	48.50	p.
Marchijsko-poznańska	4	13.40	p.
Górnoszlaz. kol. lit. A. C.	3 1/2	125.25	p.
dito lit. B.	3 1/2	117.50	p.
Austr.-franc. kolęj pań.	5	471.50 468 50	p.
Austr. półn.-zachodnia	5	196.	p.
dito poł. pań. (Lomb.)	5	126-125.50	p.
Wschodnio-pruska kol.	4	32.60	p.
Kol. po pr. brzegu Odry	5	91.30	p.
Rumuńska kolęj	5	14.75	p.
Rosyjska kolęj państw.	5	108.10	p.
Starogardzko-poznań.	4 1/2	100.60	p.
Warszawsko-wiedeńska	5	152.50	p.
Marchijsko-pozn. z pr. p.	5	68.50	p.
Moneta w złocie, srebrze i papierach.			
Napoleonsdory	1	16.24	p.
Imperyaly	1	16.70	p.
Dolary	1	4.18	p.
Austriack. noty bank.	1	172.40	p.
Rosyjskie noty bank.	203.25	p.	
Francuskie noty bank.	81.30	p.	
Dyskonto wekslowe	5 1/2	p.	
dito lombardowe	6 1/2	p.	
POZNAN, 6 października.			
Listy rentowe i zastawne.			
Pozn. listy zastawne	3 1/2	—	p.
Nowe listy zastawne	4	94.	p.
Listy rentowe pozn.	4	95.	p.
Prowinc. obligacye	5	—	p.
Powiatowe obligacye	5	102.50	p.
Powiatowe obligacye	4 1/2	99.	p.
Obbligacye miejskie			
dito	5	—	p.
Szlaskie listy zastawne	3 1/2	84.50	p.
Szlaskie listy rent.	4	95.	p.
Akcy bankowe.			
Wrocl. bank dysk.	4	74.	p.
Kwilecki, Potocki i Sp.	5	61.50	p.
Meiningski bank kred.	4	84.	p.
Niemiecki bank hipot. w	4	—	p.
Meining.	4	—	p.
Wschodn.-niem. bank	5	—	p.
Austr. zakład kredyt.	5	370.	p.
Pozn. bank prowinc.	4	104.	p.
Szlaskie stowarz. bank.	4	88.	p.
Papiery pruskie.			
Pozyczka państwowa	4	96.	p.
Pruska poz. ukonsolid.	4 1/2	104 50	p.
Dobrowol. poz. państw.	4 1/2	—	p.
Prem. poz. państw. 1855	3 1/2	150.	p.
Oblig. długi państwa	3 1/2	92.60	p.
Żelazne koleje.			
Berl.-żgorz. akc. z.	4	10.	p.
Bergsko-march. akc. z.	4	78.	p.
Marchijsko-pozn. akc. z.	4	14.	p.
Gorno-szl. lit. A. i C. ak. z.			
dito lit. B. akc. z.	3 1/2	117.	p.
Wsch.-pruskie poł. ak. z.	4	—	p.
Kolęj po pr. br. Odry	4	—	p.
akcy zakł.	5	—	p.
Starogardzko-pozn. ak. z.	4 1/2	100.	p.
Brześć-graj. akc. z.	5	—	p.
Galie. kol. K. Ludw. ak. z.	5	107.	p.
Kolęj Rudolfa akc. z.	5	—	p.
Austr.-fr. kol. państw. ak. z.	5	170.	p.
dito półn.-zach. akc. z.	5	—	p.
dito poł.-pań. (Lomb.)	5	—	p.
akcy zakł.	5	128.	p.
Rumuńska kol. akc. z.	5	14.50	p.
Rosyjska kol. pań. akc. z.	5	—	p.
Warszawsko-bydg. akc. z.	5	—	p.
Warszawsko-wied. akc. z.	5	154.	p.
Zagraniczne papiery.			
Amer. poz. 1882	6	99.80	p.
dito 1885	6	—	p.
Włoska renta	6	70.70	p.
dito akcy tytun.	6	—	p.
dito obligacye tyt.	6	—	p.
Austr. noty bank.	173 50	p.	
dito renta papierowa	4 1/2	55.	p.
Austr. renta srebrna	4 1/2	57.50	p.
Polskie listy likw.	4	53.80	p.
Ros. listy zast. na grn.	5	73.35	p.
Ros.-amer. poz. z 1870 r.	5	—	p.
dito 1871 r.	5	—	p.
Rosyjskie noty bankowe	203.50	p.	

Kurs papierów na giełdach berlińskiej i poznańskiej.								
76 p.	Brzesko-grajewska	5	21.25 p.	Warsz. listy zast. miejskie	5	—		
	Galicyska Karola Lud.	5	107.75 p.	Ameryk. 6% poz. 1881	6	104.25		
	Kolęj Rudolfa	4	48.50 p.	Ameryk. dto poz. 1885	6	99.75		
	Marchijsko-poznańska	4	13.40 p.	dito wypowiedziane	6	—		
	Górnoszląz. kol. lit. A. C.	3 1/2	125.25 p.	Ameryk. 5% fund. poz. 5	5	102.10		
	dito lit. B.	3 1/2	117.50 p.	Renta francuzka	5	—		
	Anstr.-franc. kolęj pań.	5	471.50 468 50	Rumuńska pożyczka	8	72.10		
	Anstr. półn.-zachodnia	5	196 p.					
	dito poł. pań. (Lomb.)	5	126-125 50 p.					
	Wschodnio-pruska kol. południowa	4	32.60 p.					
	Kol. po pr. brzegu Odry	5	91.30 p.					
	Rumuńska kolęj	5	14.75 p.					
	Rosyjska kolęj państw.	5	108.10 p.					
	Starogardzko-poznań.	4 1/2	100.60 p.					
Warszawsko - wiedeńska	5	152.50 p.						
Marchijsko-pozn. z pr. p.	5	68.50 p.						
Zagraniczne papiery.					Moneta w złocie, srebrze i pap.			
Austr. renta srebr.	4 1/2	57.40 p.						
dito papier.	4 1/2	55.10 p.						
dito losy z r. 1854	4	98.10 p.						
dito losy kredytowe	fr.	296 p.						
dito losy z r. 1860	5	105.90 p.						
dito losy z 1864	fr.	253 p.						
Rosyjs. poz. prem. 1864	5	128.50 p.						
dito	1866 5	128 p.						
Rosyjs. pols. obl. skarb.	4	77 p.						
Pols. listy zast. III em.	4	— p.						
dito nowe	5	61.40 p.						
Pols. listy likwidacyjn.	4	53.80 p.						
					Napoleonsdory		1	16.24
					Imperyaly		1	16.70
					Dolary		1	4 18
					Austryack. noty bank.			172.40
					Rosyjskie noty bank.			203.25
					Francuzkie noty bank.			81.30
					Dyskonto wekslowe		5 1/2	
					dito lombardowe		6 1/2	
					POZNAŃ, 6 października			
					Listy rentowe i zastawne			
					Pozn. listy zastawne	3 1/2	—.	
					Nowe listy zastawne	4	94.	
					Listy rentowe pozn.	4	95.	
					Prowinc. obligacye	5	—.	
					Powiatowe obligacye	5	102.50	
					Powiatowe obligacye	4 1/2	99.	
rukami i nakładem druk. rni J. I. Kraszewskiego (Dr. W Żebński) w Poznaniu								